

Spółeczeństwo polskie z satysfakcją przyjęło wyniki rozmów moskiewskich

Z wielką uwagą mieszkańcy Warszawy i całego kraju śluchali o godz. 15 nadawanego przez Polskie Radio komunikatu o zakończeniu w Moskwie rozmów radziecko-czechosłowackich. Śledząc z troską i niepokojem już od dłuższego czasu przebieg wydarzeń nad Wełtawą i Dunajem, w Pradze i Bratysławie — gdzie zorganizowane siły antysocjalistyczne usiłowały wywołać zamęt, dezorganizować życie, atakowały bratnie kraje socjalistyczne — społeczeństwo polskie przyjęło z satysfakcją informację o wynikach rozmów. Ze szczególnym zadowoleniem powitano zwłaszcza to, iż w wyniku przeprowadzonych w Moskwie rozmów przywódcy Komunistycznej Partii Czechosłowacji podejmą zdecydowane kroki i decyzje, zmierzające do umocnienia ustroju socjalistycznego w CSRS w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, przyjaźni łączącej bratnie kraje socjalistyczne, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stwarza dla krajów socjalistycznych wzrost aktywności imperializmu amerykańskiego oraz rewizjonistycznych i odwetowych sił w Niemieckiej Republice Federalnej oraz wszystkich reakcyjnych sił na świecie.

Wielu pracowników z pierwszej zmiany kończących pracę wcześniej postanowiło pozostać dłużej w zakładzie, by na miejscu wy-

Dokończenie na str. 2

Przedjazdowe zebrania wielkopolskich organizacji partyjnych

POM — WRZEŚNIA

Wczoraj członkowie organizacji partyjnej Państwowego Ośrodka Maszynowego we Wrześni podsumowali pierwszą fazę dyskusji przedjazdowej, wysunęli wiele konkretnych wniosków oraz wybrali swego przedstawiciela na powiatową konferencję PZPR we Wrześni. W zebraniu wzięli udział sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgał oraz I sekretarz KP PZPR — Józef Cichowlas.

Dotychczasowe wyniki dyskusji omówił w swoim referacie sekretarz POP — T. Rekoś. Nakreślił on rozwój zakładu w ostatnich latach, rozbudowę sieci filii oraz wzrastające usługi, które w roku bieżącym sięgają wartości 10 milionów zł. W nowym zakładzie wprowadzono system taśmowy, który nie tylko usprawnił produkcję, ale pozwoli na znaczne zmniejszenie kosztów własnych. Na przykład, gdy na remont ciągnika przed wprowadzeniem systemu taśmowego zużyto 200 godzin, obecnie ten sam proces potrzebuje 100 godzin. Opracowuje się dalszą modernizację zakładu. Temu celowi służyć będzie na pewno nowo budujący się ośrodek szkoleniowy.

W dyskusji mówiono o rezerwach produkcyjnych, wskazując równocześnie na to wszystko co poważnie utrudnia pracę. Do tego należy: brak części zamiennych, ich jakość, fluktuacja kadr zwłaszcza młodych, dających się obserwować tu i ówdzie brak troski o sprzęt jak również niepodnoszenie kwalifikacji. Mówiono również o potrzebie zajęcia się sprawami bhp, które w nowym zakładzie powinny stać na wyższym poziomie.

Ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji, ich rodowód omówił sekretarz KW — Stanisław Furgał. Przedstawił też w swoim wystąpieniu plany rozwoju rolnictwa Wielkopolski i zadania stojące przed placówkami pracującymi na rzecz rolnictwa a zwłaszcza Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi.

„STOMIL” — POZNAŃ

90-ciu delegatów reprezentujących 575 osobową organizację partyjną w Zakładach Przemysłu Gumowego „Sto-



POZNAŃ
ŚRODA
28
SIERPIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 204 (7630)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Porozumienie w sprawie normalizacji sytuacji w CSRS

Sprawa najważniejsza: wykonanie uchwał przyjętych w Czernej i Bratysławie

Komunikat o rozmowach radziecko — czechosłowackich

Agencja TASS donosi że: w dniach od 23 do 26 sierpnia 1968 roku odbyły się w Moskwie rozmowy radziecko-czechosłowackie, w których brał udział: ze strony radzieckiej — sekretarz generalny KC KPZR — L. Breżniew, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, członek Biura Politycznego KC KPZR — A. Kosygin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, członek Biura Politycznego KC KPZR — N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów RFSRR — G. Woronow, członek Biu-

ra Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR — A. Kirilenko, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — D. Półłanki, członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR — M. Susłow, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący WSPS — A. Szelepin, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy sekretarz KC KP Ukrainy — P. Szelest, sekretarz KC KPZR — K. Katuszew, sekretarz KC KPZR — B. Ponomarew, minister obrony ZSRR — A. Greczko, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko;

ze strony czechosłowackiej — prezydent CSRS — L. Svoboda, pierwszy sekretarz KC KPCz — A. Dubczek, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS, członek Prezydium KC KPCz J. Smrkovsky, premier rządu CSRS, członek Prezydium KC KPCz O. Czernik, członek Prezydium KC KPCz, pierwszy sekretarz KC KPS — V. Bilak, członek Prezydium KC KPCz, zastępca przewodniczącego Słowackiej Rady Narodowej — F. Barbirek, członek Prezydium KC KPCz — J. Piller, członek Prezydium KC KPCz — E. Rigo, członek Prezydium KC KPCz — J. Szpaczek, członek Prezydium KC KPCz — O. Szvestka, przewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KPCz — M. Jakesz, zastępca członka Prezydium KC KPCz, sekretarz KC KPCz — J. Lenart, zastępca członka Prezydium KC KPCz — B. Szimon, zastępca premiera rządu CSRS — G. Husak, sekretarz KC KPCz — A. Indra, sekretarz KC KPCz — Z. Mlynarz, generał-pułkownik, minister obrony narodowej CSRS M. Džur, minister sprawiedliwości CSRS — B. Kuczera, ambasador CSRS w ZSRR — W. Koucky.

W czasie rozmów omawiane były w szczerej, partyjnej dyskusji zagadnienia związane z aktualnym rozwojem sytuacji międzynarodowej, aktywizacją kłosa imperializmu przeciwko krajom socjalistycznym, sytuacją w Czechosłowacji w ostatnich czasach i z tymczasowym wkroczeniem na terytorium CSRS wojsk 5 krajów socjalistycznych.

Strony wyraziły zdecydowane, obustronne przekonanie, że w obecnej sytuacji rzeczą najważniejszą jest realizacja przyjętych w Czernej i Bratysławie uchwał oraz ustalonych przez naradę w Bratysławie zasad, jak również konsekwentna realizacja praktycznych kroków, wynikających z osiągniętego w toku rozmów porozumienia.

Strona radziecka zadeklarowała zrozumienie i poparcie dla stanowiska kierownictwa KPCz i CSRS, które zamierza wziąć za punkt wyjścia uchwały posiedzeń plenarnych KC KPCz w styczniu i w maju br. — w celu udoskonalenia metod kierowania społeczeństwem, rozwijania demokracji socjalistycznej i umocnienia ustroju socjalistycznego, na gruncie zasad marksizmu-leninizmu.

Osiągnięto porozumienie co do posunięć, których celem jest jak najszybsza normaliza-

cja sytuacji w CSRS. Przywódcy czechosłowaccy poinformowali o posunięciach, jakie zamierzają w tym celu podjąć w najbliższym czasie.

Ze strony czechosłowackiej oświadczone, że cała działalność organów partyjnych i państwowych we wszystkich kierunkach będzie zmierzała do zapewnienia skutecznych posunięć służących władzy socjalistycznej, kierowniczej roli klasy robotniczej i partii komunistycznej oraz rozwojowi i umocnieniu przyjaznych stosunków z narodami Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej.

Przywódcy radzieccy dając Dokończenie na str. 2

Prezydent L. Svoboda:

Pragniemy budować ojczyznę ludu pracującego

We wtorek po południu prezydent Czechosłowacji Ludvík Svoboda wygłosił przemówienie do narodu, w którym stwierdził m. in.:

Po 4-dniowych rozmowach w Moskwie jesteśmy znowu wśród was, w naszej ojczyźnie. Powróciliśmy razem z towarzyszami Dubczkiem, Czernikiem, Smrkovskim oraz pozostałymi towarzyszami. Nie było łatwo ani wam, ani nam. Przez cały czas byliśmy myślni z wami, myśleliśmy o tym, jak przeżywać te trudne dni. Szczerze cieszymy się, że jesteśmy znowu w domu, wśród was.

Wczoraj w Czechosłowacji Wysłannik „Żołnierza Wolności” donosi

Ranek jest chłodny, kiedy wyjeżdżamy z obozu kolumna składająca się z „lazika” i dwóch transporterów opancerzonych, śpi bez przerwy gróbny, dokuczył wydech. Epor. Kazimierz Brożek już w samochodzie usgadzania z dowództwem grupy marszrut. Chodzi o sprawdzenie dróg i węzłów komunikacyjnych, por. Witold Jarominow, dowódca eskorty zapina pod broń hełm i kładzie na kolanach automat. Na jego ciemnej, subtelną twarz widać zmęczenie. W nocy wykonywał również ważne zadania, ale wolał zrezygnować z należącego mu wypoczynku, bo chciał być ze swoimi żołnierzami.

Taka zresztą jest postawa wszystkich naszych żołnierzy, którzy nie szczędzą sił i energii, dając co dzień dziesiątki dowodów zrozu-

mienia dla wagi swojej misji, jaką spełniają w tym kraju, niosąc narodom Czechosłowacji pomoc w odparciu działalności elementów kontrowersyjnych.

Mijamy ostatnie posterunki i kolumna przejeżdża przez jedno z miast w północnych Czechach. Ruch na ulicach normalny, tylko w sklepach z żywnością niewielkie kolejki. Urzędy i zakłady użyteczności publicznej pracują jak zwykle. Tylko te napisy, te namalowane nocą na ścianach przez nieznane ręce hasła o treści wrogiej, prowokującej, napastliwej i ordynarnej niekiedy w formie, atakują ce Związku Radzieckiego i bratnie kraje socjalistyczne w języku rosyjskim, polskim, a także niemieckim. Ludzie, wbrew temu, czego należałoby oczekiwać po tych hasłach, obserwują przejeżdżający patrol bez bojaźni. Przekonali się już nieraz, że polscy żołnierze są taktowni, skromni i że wbrew temu, co mówią napisy na ścianach, zachowują się jak prawdziwi przyjaciele. W wioskach prawie nie ma czasu na polityczne demonstracje wpatliwej wartości. Pracują, by zebrać plon, który leży na polach. Tylko w jednej miejscowości grupka kilkunastoletnich

Dokończenie na str. 2

Konsultacje przywódców LRB, NRD, PRL, WRL i ZSRR

W Moskwie na zaproszenie KC KPZR i rządu radzieckiego przebywały delegacje partyjno-rządowe:

— Ludowej Republiki Bułgarii: pierwszy sekretarz KC BPK przewodniczący Rady Ministrów LRB, T. Żiwkow, członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC BPK B. Welczew;

— Niemieckiej Republiki Demokratycznej: pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht, członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD, W. Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED, E. Honecker;

— Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: pierwszy sekretarz KC PZPR, Wł. Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, J. Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Z. Kłiszko;

— Węgierskiej Republiki Ludowej: pierwszy sekretarz KC WSPR J. Kadar, członek Biura Politycznego KC WSPR, premier rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego J. Fock, członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR Z. Komocsin.

Delegacje wymienionych krajów wraz z delegacją partyjno-rządową ZSRR w składzie: sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny i członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin odbyły naradę oraz przeprowadziły konsultacje w kwestiach związanych z sytuacją w Cze-

chosłowacji i jednomyślnie powzięły odpowiednie decyzje. Dnia 27 sierpnia delegacje partyjno-rządowe Ludowej Republiki Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej opuściły Moskwę, udając się w drogę powrotną do swych krajów. (PAP)

Alexander Dubczek:

Naszym obowiązkiem znalezienie wyjścia z obecnej sytuacji

Pierwszy sekretarz KC KPCz, A. Dubczek wygłosił przemówienie przez radio, w którym poinformował o wynikach rozmów w Moskwie.

Zakomunikował on, że wznawia działalność Komitet Centralny KPCz, rząd, Zgromadzenie Narodowe i Front Narodowy. Podkreślił on z zadowoleniem, że w miastach i wsiach nie doszło do większych incydentów i konfliktów. Jesteśmy przekonani — powiedział — że znajdziemy środki dla aktywnej pracy na rzecz unormowania sytuacji w kraju. W tym przekonaniu umacniają nas również rozmowy, które zakończyły się wczoraj w Moskwie. Przedstawiciele Związku Radzieckiego uczynili wiele dla unormowania naszych stosunków w dzisiejszej realnej sytuacji.

Naszym obowiązkiem jest znalezienie wyjścia z obecnej sytuacji w naszym kraju. Chodzi tu przede wszystkim o stopniowe wycofywanie wojsk pięciu państw. Wszelka nieufność w tym względzie jest nieuzasadniona.

Mówca podkreślił, że Czechosłowacja nadal iść będzie drogą socjalizmu zgodnie z uchwałami styczniowego i majowego plenum KC, będzie rozwijała zasady humanizmu i socjalizmu. Powracamy do pracy. Sytuacja nie jest łatwa. Jednakże ignorować rzeczywistość oznaczałoby prowadzić do awantur, do anarchii. Mówca oświadczył, że konsolidacja sytuacji jest sprawą skomplikowaną, lecz jest to główny warunek wszystkich dalszych posunięć. Wiąże się z tym sprawa podjęcia kroków mających ograniczyć czasowo wolność słowa. Liczymy na wasze zaufanie także wówczas, gdy będziemy musieli realizować nadzwyczajne posunięcia. Liczymy na wasz rozsadek.

Dubczek potępił nieodpowiedzialne wystąpienia, jakie odzwierciedlały się w radio po przemówieniu prezydenta Svobody. Łatwo rzucić słowa na wiatr — powiedział, ale trzeba zdawać sobie sprawę ze swej odpowiedzialności. Mówca wezwał do zjednoczenia wszystkich członków partii w pracy nad dalszą realizacją zadań budownictwa socjalistycznego.

Zakomunikował on, że zostanie zwołane plenum KC KPCz. Doświadczenie nauczyło nas — powiedział — że politykę należy prowadzić zdecydowanie, w ten sposób, aby sytuacja, jaka powstała, nie mogły wykorzystywać obecne siły występujące przeciwko socjalizmowi. Musimy bronić naszej socjalistycznej polityki.

W zakończeniu Dubczek wyraził nadzieję i partii wdzięczność za zaufanie. Naród czechosłowacki należy do wspólnoty narodów socjalistycznych — podkreślił. Wierzymy, że stosunki między narodami Czechosłowacji i innych krajów socjalistycznych będą uregulowane. Czesi i Słowacy są internacjonalistami, humanistami. Żywimy internacjonalistyczne uczucia do Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. (PAP)

Dalsze satelity z serii „Kosmos”

W Związku Radzieckim wystrzelono we wtorek dwa dalsze satelity ziemni z serii „Kosmos”, oznaczone kolejnymi numerami 236 i 237. Oba aparaty przeznaczone są do badania przestrzeni kosmicznej, zgodnie z ogłoszonym poprzednio programem.

Aparatura zainstalowana na pokładzie obu satelitów funkcjonuje normalnie. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Polskie wieńce na grobach dziennikarzy radzieckich

W uroczystościach żałobnych, jakie odbyły się we wtorek w Moskwie w związku ze śmiercią w Czechosłowacji podczas pełnienia obowiązków — dwóch dziennikarzy — specjalnych wysłanników Agencji Prasowej „Nowosti” Zworykina i Niepomiaszczewa, wzięli udział przedstawiciele ambasady PRL w Moskwie i korespondenci prasy polskiej akredytowani w ZSRR.

Wieniec z napisem na białoczerwonej szarfie: „Wybitnemu dziennikarzowi radzieckiemu K. Niepomiaszczewu i A. Zworykinowi — od ambasady PRL w ZSRR” złożyła radca prasowa ambasady, A. Slisz.

Grupa korespondentów polskich, akredytowanych w ZSRR, złożyła wieniec z białoczerwonych kwiatów z napisem na szarfie: „Tragicznie poległym na posterunku dziennikarskim towarzyszom radzieckim — korespondenci prasy polskiej w Moskwie”. (PAP)

Udane ataki wietnamskich partyzantów

Nad DRW zestrzelono już 3116 amerykańskich samolotów

Jak donosi Agencja France Presse siły narodowowyzwoleńcze Wietnamu Południowego atakowały we wtorek pozycje wojsk amerykańskich i reżimowych w następujących rejonach: Sajgonu, Plaskowsy Centralnego, w pobliżu granicy z Kambodżą oraz strefy zdemilitaryzowanej.

We wtorek rano głównym obiektem ataków patriotów południowowietnamskich były koncentracje wojsk nieprzyjaciela w prowincji Hau Nghia, 38 km na północny zachód od Sajgonu. Po ostrzale artylerii

List Jordani do Rady Bezpieczeństwa

Jordania wystosowała w poniedziałek list do Rady Bezpieczeństwa, wskazując na wzmocnienie prowokacji izraelskich na linii przerwania ognia. W liście zaznacza się, że artyleria izraelska nieustannie ostrzeliwuje obiekty położone na terytorium Jordani. Agresor izraelski gwałci także inne postanowienia porozumienia o przerwaniu ognia. Jordania żąda zaprzestania tych prowokacji.

Rzecznik armii jordańskiej zakomunikował w poniedziałek, że wojska izraelskie spróbowowały nowy incydent na linii wstrzymania ognia. O godzinie 17.10 czasu lokalnego agresorzy zaczęli ostrzeliwać z karabinów maszynowych obiekty jordańskie w pobliżu miejscowości Um Sidra. Strona jordańska odpowiedziała ogniem. (PAP)

Spółeczeństwo polskie

Dokończenie ze str. 1

śluhać informacji radiowych. Np. w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka przyjmując z aprobatą wyniki rozmów wyrażono jednocześnie nadzieję, że ukrócone zostaną do końca działania siły kontrrewolucyjne w bratniej Czechosłowacji. Sprzyjać to będzie — jak podkreślano w rozmowach — dobrosąsiedzkim stosunkom między naszymi krajami.

We wszystkich wydziałach Huty „Warszawa” zapewniono pracownikom możliwość wysłuchania komunikatu. Warszawscy hutnicy komentując na gorąco wyniki rozmów radziecko-czechosłowackich, stwierdzali, iż stwarza to możliwości storpedowania działalności wrogich ośrodków imperialistycznych w imię jednoci państw socjalistycznych.

Po wysłuchaniu komunikatu w Zakładach im. Róży Luksemburg wiele telefonów odebrano w Komitecie partyjnym. Rozmówcy podkreślali poparcie dla posunięć Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów socjalistycznych, a jednocześnie wyrażali zadowolenie z wyników rozmów. PAP

GOŁOS WIELKOPOLSKI
28 VIII 1968 Nr 204 (7630)

Histeria antykomunistyczna w NRF i Berlinie zachodnim

Wzmagała z każdym dniem nagonka antykomunistyczna w NRF i Berlinie zachodnim coraz wyraźniej demaskuje rzeczywiste cele przyswajające jej prowodyrom — pisze korespondent PAP red. J. Wańkowicz.

Najnowszy numer biuletynu zachodniobermberskiej opozycji pozaparlamentarnej „Berliner Extra Dienst”, opisując organizowane przez senat Berlina zachodniego demonstracje, których to miasto jest widownią, niemal codziennie, stwierdza, iż skrajna prawica porzuciła już pozory obrony „nowego komunizmu” w Czechosłowacji, występując obecnie zdecydowanie przeciwko wszelkim ruchom postępowym, również w NRF i Berlinie zachodnim. Demonstranci palą na ulicach nie tylko czerwone sztandary, ale również sztandary i godła państwowe CSRS, ponieważ „należą one do państwa socjalistycznego”.

Grupy demonstrantów zachodniobermberskich, wśród których wiodą prym dzielnicowe organizacje neohitlerowskiej

NPD z proporcami tej partii, wnoszą takie hasła, jak: „Precz z komunizmem”, „Zrobić porządek z kryptokomunistycznymi związkami zawodowymi”, „Przepędzić z republiki federalnej komunistów i socjalistów” itp. Młodzieżowa przybudówka NPD w Berlinie zachodnim, przystosowując się do zimnowojennego klimatu wytwarzanego w mieście, rozstała do licznych obywateli wezwanie, aby podpisywali załączoną „deklarację”, iż nadal gotowi są zasiedlić ziemie „oderwane przemocą od Rzeszy Niemieckiej” w rezultacie drugiej wojny światowej.

„Berliner Zeitung” podaje we wtorek, że do organizowanych w Berlinie zachodnim 1 września br. imprez rewizjonistycznych przylączyła się oficjalnie neohitlerowska NPD.

W 70-osobowym Komitecie organizacyjnym, do którego należy m. in. nadburmistrz miasta, Klaus Schuetz, znalazło się 14 członków NPD.

Prasa zachodniobermberska, poprzez nasilanie kłamstw i plotek, usiłuje wytworzyć w społeczeństwie stan gorączkowego podniecenia, a więc dogodny klimat dla forsowania bońskiej polityki zimnowojennej. Dla nasilania tego stanu podniecenia rozgłoszone radia zachodniobermberskie nadają w krótkich odstępach czasu meldunki z pogranicza, informując o ruchach służby granicznej NRD w takiej formie, jak gdyby groziło stamtąd niebezpieczeństwo dla ludności Berlina zachodniego. W mieście zorganizowano jednocześnie wielkie pokazy „sprawności oddziałów policyjnych” Berlina zachodniego. Na zlecenie senatu, nauczyciele szkół powszechnych i średnich mają wprowadzić w środę na ulice miasta młodzież szkolną.

Kola oficjalne Bonn, a także środki masowego przekazu — prasa, radio i telewizja dokładały

Ostateczna rezygnacja Edwarda Kennedy'ego

W poniedziałek o godz. 19.30 czasu lokalnego, tj. we wtorek o godz. 1.30 czasu warszawskiego, otwarta została w Chicago 35 konwencja partii demokratycznej. Na zjeździe tym wybrany zostanie kandydat na prezydenta i na wiceprezydenta USA oraz zatwierdzona zostanie platforma wyborcza partii. Wszystko wskazuje na to, że kandydatem na prezydenta zostanie obecny wiceprezydent Humphrey.

Amerykańska agencja Associated Press na kilka godzin przed otwarciem przeprowadziła bliskawiczny sondaż opinii na temat szans wyboru poszczególnych kandydatów. Agencja opierała się na wynikach dotychczasowych ankiet, oświadczeniach publicznych poszczególnych delegatów i innych źródłach. Oto wyniki tej ankiety. Za Humphreya głosowało 855 delegatów na 1312 głosów potrzebnych dla nominacji.

Senator Edward Kennedy ostatecznie zrezygnował z wysunięcia swojej kandydatury. Jego sekretarz prasowy zakomunikował dziennikarzom, że senator skontaktował się telefonicznie z b. gubernatorem Ohio, M. Disalle i otrzymał od niego zapewnienie, że nie wysunie jego kandydatury. (PAP)

ostatnio starań, aby poważnie Rumunię z innymi krajami socjalistycznymi.

Np. w dniu święta narodowego Rumunii — 23 sierpnia — przed kamerami telewizji zjawił się minister spraw zagranicznych NRF — Willy Brandt. Oświadczył on, iż rząd federalny ma podstawy do obaw, że następnym celem interwencji wojskowej ZSRR — po Czechosłowacji — może stać się Rumunia.

W poniedziałek telewizja zachodniobermberska nadała obszerny reportaż filmowy z obchodu święta narodowego Rumunii. Komentarz, który podłożono do tego filmu był nieustannym pasmem prowokacji pod adresem Związku Radzieckiego.

Sprawozdawca telewizyjny prze prowadził też rozmowę z kandydatem na ministra do spraw współpracy gospodarczej NRF, Epplerem, przebywającym obecnie na urlopie nad Morzem Czarnym. Wypowiedź czołowego działacza SPD była nową litanią oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu. (PAP)

Wczoraj w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

chłopców kryje się na nasz widok. Podpułkownik, dowódca patrolu mówi z gorczą tonem wyjaśnienia: — Tu niedawno podziemia radiostacja rozsyłała pogłoski, że Polacy strzelają do dzieci. Nieprawdopodobne, ale jednak prawdziwe. Jak podłóża i perfidnych metod chwytających się ci, którzy próbowali zepchnąć narody Czechosłowacji z drogi socjalistycznego rozwoju. Mijamy skrzyżowanie. — Odwró

Posiedzenie zachodniobermberskiej Rady Obrony

We wtorek przed południem zebrała się w Bonn pod przewodnictwem kanclerza Kiesin gera zachodniobermberska Rada Obrony, by „wyciągnąć konsekwencje” z sytuacji, jaka powstała w Czechosłowacji. Poza Kiesingerem, w skład Rady Obrony wchodził b. b. minister obrony, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, finansów i gospodarki. W obradach tego gremium uczestniczy również generalny inspektor Bundeswehry oraz wielu sekretarzy stanu kluczowych resortów.

Mimo tajemnicy, jaka otacza posiedzenie Rady Obrony, Agencja France Presse pisze, że zajmie się ona sprawą stajonowania radzieckich sił zbrojnych na granicy czechosłowacko — zachodniobermberskiej i „analizą strategicznych konsekwencji w tej sytuacji”. Ponadto Rada Obrony, jak sądzi się, ustali stanowisko, jakie ma zająć delegacja zachodniobermberska na konferencji krajów nienuklearnych, której obrady mają rozpocząć się w czwartek w Genewie.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Michał Luczak.

Przemówienie prezydenta CSRS

Dokończenie ze str. 1

żecie się sami przekonać, pracowaliśmy wspólnie z tymi towarzyszami, którzy w dalszym ciągu wykonywać będą swoje funkcje, na które zostali wybrani w sposób demokratyczny, co zresztą potwierdziłicie swoim pełnym zaufaniem. Jest to pierwszy, ale niezwykle ważny krok w kierunku normalizacji życia w naszej ojczyźnie. Z tym związane jest także, rzecz oczywista, wycofanie wojsk Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych z terytorium naszego kraju. Doszliśmy do zasadniczego porozumienia w sprawie stopniowej realizacji całkowitego wycofania wojsk. Do tego czasu ich obecność jest faktem politycznym. Rozsądek i dyscyplina, które cechowały Was do tychczas, są koniecznym warunkiem ostatecznego rozwiązania tego problemu. Mówię to do Was z pełną odpowiedzialnością jako prezydent, pa

triot i żołnierz.

Drodzy przyjaciele! W ubiegłych dniach my, wasi konstytucyjni przedstawiciele oraz przywódcy Komunistycznej Partii Czechosłowacji, otrzymywaliśmy wyrazy zaufania, wierności interesom socjalizmu. Jest to wielki kapitał, ogromna siła, na którą liczymy w zabezpieczeniu dalszego konsekwentnego rozwoju socjalistycznego naszego kraju.

W myśl uchwały styczniowego, marcowego i majowego plenum KC KPCz pragniemy dalej rozwijać socjalistyczny ustrój społeczny. Pragniemy w dalszym ciągu wspólnie z Frontem Narodowym budować nasz kraj jako prawdziwą ojczyznę ludu pracującego. Od tych zamierzeń nie odstąpimy ani na krok. Nie pozwolimy oczywiście, by mogli to wykorzystywać dla swoich celów ci, którym obce są interesy socjalizmu.

Wszyscy musimy zdecydowanie i świadomie zorganizować swoją pracę. Zwracamy się do Was wszystkich, drodzy współobywatele, do robotników, chłopów, inteligencji, do Was, drodzy młodzi przyjaciele. W tych trudnych dniach wzywam Was do jednoci i prośbę, abyście w dalszym ciągu postępowali z rozsądkiem i rozwagą. Połączmy wszystkie siły socjalistyczne, patriotyczne i twórcze do pracy dla dobrobytu całego narodu, dla naszej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

PAP

Porozumienie radziecko — czechosłowackie

Dokończenie ze str. 1

wyraz jednomyślnemu dążeniu narodów ZSRR do przyjaźni i braterstwa z narodami socjalistycznymi Czechosłowacji potwierdzili gotowość do jak najszerzej i szczerzej współpracy na zasadach wzajemnego szacunku, równoprawienia, integralności terytorialnej, nie zależności i socjalistycznej solidarności.

Wojska krajów sojuszników, które wkroczyły czasowo na terytorium Czechosłowacji, nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Osiągnięto porozumienie co do warunków wycofania tych wojsk z terytorium CSRS w miarę normalizacji sytuacji w CSRS.

Strona czechosłowacka zakomunikowała, że dowódca na celnym czechosłowackich sił zbrojnych wydał odpowiednie rozkazy w celu nie dopuszczenia do incydentów i konfliktów mogących spowodować naruszenie spokoju i porządku publicznego. Polecił on także dowództwu wojskowemu CSRS, by pozostawało w kontakcie z dowództwem wojsk sojuszników.

W związku z omawianiem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ tzw. problemu sytuacji w Czechosłowacji, przedstawiciele CSRS oświadczyli, że strona czechosłowacka nie zwracała się z wnioskiem o umieszczenie tego zagadnienia na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa i że domaga się usunięcia tej sprawy z porządku dziennego.

Przywódcy KPZR i przywódcy KPCz stwierdzili ponownie, że są zdecydowani prowadzić nieugięte na arenie międzynarodowej politykę umacniania solidarności wspólnoty socjalistycznej, politykę obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Związek Radziecki i Czechosłowacja będą tak jak dotychczas udzielać zdecydowanej pomocy militarnym, od wołowym i neohitlerowskim siłom dającym do rewizji wyników drugiej wojny światowej i do naruszenia nietykalności istniejących w Europie granic. Potwierdzono ponownie niezłomne postanowienie dokładnego wykonywania wszystkich zobowiązań podjętych przez obie strony na podstawie wielostronnych i dwustronnych układów zawartych między państwami socjalistycznymi oraz umacniania potęgi obronnej wspólnoty socjalistycznej i zwiększania skuteczności obronnego Układu Warszawskiego.

Rozmowy toczyły się w atmosferze szczerości, partyjności i przyjaźni. (PAP)

W interesie wspólnoty socjalistycznej

Z ulgą i zadowoleniem przyjęliśmy wszyscy ten komunikat. Z ulgą, bo rosnące i świadome podjęcie przez siły kontrrewolucyjne naciski w Czechosłowacji w każdej chwili grozić mogło najgorszym obrotem w dalszym. Z zadowoleniem, ponieważ dokument moskiewski zadaje dotkliwy cios reakcyjnemu zamysłom i imperialistycznym manewrom skierowanym zarówno przeciwko CSRS, jak i całoci wspólnoty socjalistycznej.

Dla Polski i żywnotnych interesów naszego narodu oraz narodów sojuszników wynik trudnych rozmów, które toczyły się w stolicy ZSRR, oznacza umocnienie polonijnej flanki Układu Warszawskiego oraz uroczyste i kategoryczne potwierdzenie tego, co oświadczyła nia przejawia się przez wysiłki polityki zagranicznej PRL i jej sojuszników: zachodnie granice Czechosłowacji jako zachodnie granice całego Układu Warszawskiego nie mogą być i nie będą nigdy wystawione na niebezpieczeństwo wobec zakusów bońskich militarystów i odwetowców.

Jako ukoronowanie dwustronnych rozmów między przywódcami mi Związku Radzieckiego i Czechosłowacji komunikat dowodzi, że problemy wewnętrzne naszej wspólnoty, nawet szczególnie trudne i w złożonej sytuacji mogą być i są rozwiązywane na drodze bezpośrednich, szczerych, utrzymywanych w duchu partyjnym rozmów. W jak kompromitującym

świecie przedstawia moskiewski komunikat np. tych, którzy, przez nikogo nie proszeni, jeli się w Nowym Jorku nakreślają bezwzględnej antyradzieckiej farsy w postaci wpisania na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa ONZ tzw. sprawy czechosłowackiej!

Reakcji wszelkiej maści, nie przebiegającej w środkach, by rozwinąć i podsyć histerie antykomunistycznej na całym świecie, a w Europie wzmagać nacisk zmierzający do „wyluskiwania” Czechosłowacji z socjalistycznej wspólnoty, dano podczas rozmów moskiewskich godną odprawę.

Spotkanie moskiewskie jasno i otwarcie ustaliło podstawowe zasady rozwiązywania kryzysu w Czechosłowacji. Potwierdziło ono przede wszystkim moc i aktualność porozumień w Czernej nad Cisą i w Bratysławie.

Obie strony stanęły na zgodnym stanowisku, iż w nowej, obecnej sytuacji, stworzone zostaną warunki, w których siła przewodnia socjalistycznej Czechosłowacji — KPCz, zdolna będzie rozprawić się z wrogiem. Postanowiono wreszcie, że nasze armie na obszarze Czechosłowacji utrzymywane zostaną do czasu pełnej normalizacji sytuacji w CSRS.

Normalizacja oznacza zlanie sił kontrrewolucji, oznacza m. in. — o czym mówiono zresztą już w Czernej i w Bratysławie — podporządkowanie kontroli politycznej partii środków masowego przekazu tak, aby prasa, radio i TV nie były wykorzystywane przez reakcję przeciwko podstawom socjalizmu, przeciwko Układowi Warszawskiemu, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym bratnim krajom. Chodzi o to, by we wszystkich dziedzinach życia KPCz stała się ponownie gospodarzem i właścicielem równomiernie politycznym w ekonomice socjalistycznej, w organach administracji państwowej wraz z siłami bezpieczeństwa, we Frontie Narodowym i w ogóle w całokształcie życia publicznego.

Wierzymy głęboko, że zdrowe socjalistyczne siły w Czechosłowacji ustaliły pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej Komitetu Centralnego oraz Prezydium wydadzą kontrrewolucji zdecydowaną i skuteczną walkę. Będzie to walka o przewoźnią rolę klasy robotniczej i jej partii.

W tej walce jesteśmy w boku naszych czechosłowackich braci klasowych. Tak jak byliśmy zawsze. Tak jak zwiastowała byliśmy nimi udzielając im pomocy 21 sierpnia. Dla dobra socjalizmu, pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (AR)

Warunek bezpieczeństwa Polski

Wypowiedź doc. dr. L. Pastusiaka

Na tie wydarzeń w Czechosłowacji mówi się o problemie status quo w Europie. Jakże jest znaczenie utrzymania obecnego układu sił dla bezpieczeństwa europejskiego, a tym samym dla naszego kraju?

— Uznanie status quo w Europie jest istotnym warunkiem bezpieczeństwa i pokoju w Europie i nie tylko w Europie. Władysław Gomułka w swym przemówieniu we Wrocławiu w 20 rocznicę kapitulacji Niemiec hitlerowskich podkreślił, że status quo europejskie ma znaczenie daleko wykraczające poza nasz kontynent. „Nie może być bowiem trwałego pokoju w świecie — mówił — Wieszaw — bez pełnego respektowania, formalnie i w praktyce, istniejącego w Europie nowego stanu rzeczy, który w ciągu 20 lat sprawdził się jako stan rzeczy, nieodwracalny i stabilizujący pokój”.

Dalecy jesteśmy od traktowania spraw europejskich jako przyszłościowego pepka świata i nie można bezkrytycznie przyjmować fatalistycznej teorii, że każdy konflikt w Europie nie uniknie prowadzić musi do wojny światowej. Takiego automatyzmu nie ma. Jesteśmy jednak realistami. A realia każą nam widzieć w Europie czteremilionową armię amerykańską z 7 tys. (o których mówił były szef Pentagonu Robert McNamara) głowic nuklearnych, półmilionową Bundeswehre ze swym programem

odwetowo-rewizjonistycznym itp. Dlatego uzasadniony musi być pogląd, że tu w Europie, na styku dwóch przeciwnych bloków polityczno-wojskowych istnieje niebezpieczeństwo, że iskra może wznieść pożar. Dlatego właśnie tyle uwagi poświęcamy stworzeniu warunków odprężenia i bezpieczeństwa właśnie w Europie środkowej. Stąd też główne inicjatywy polskiej dyplomacji, plan utworzenia strefy bezatomowej, zamrożenia zbrojeń nuklearnych, odnoszą się przede wszystkim do rejonu Europy środkowej. Nie jest również przypadkiem, że najbardziej zawziętym przeciwnikiem naszych inicjatyw pokojowych jest właśnie Niemiecka Republika Federalna. Politycy i soldateska bońska zdają sobie sprawę, że polskie plany odprężeniowe utrudniają im zdobycie broni jądrowej, której Niemcy zachodnie tak bardzo pożąda.

Uznanie status quo w Europie jest uznaniem wyników II wojny światowej usankcjonowanych m.in. porozumieniem Wielkiej Trójki w Poczdamie. Zwycięzcy zdecydowali w Poczdamie podjąć kroki „żeby Niemcy już nigdy więcej nie stały się groźbą dla swych sąsiadów”. Stwierdzili oni, że celem ich jest danie narodowi niemieckiemu sposobności do przyszłej przebudowy swego państwa na podstawach demokratycznych i pokojowych. Decyzje poczdamskie określa się często jako politykę 5-ciu: demokracji, decentralizacji, denazyfikacji, dekartelizacji i demilitaryzacji Niemiec. Trudno więc dziś odmówić aktualności wspomnianym postulatom.

— W jaki sposób wyraża się wspólnota interesów Niemiec zachodnich i Stanów Zjednoczonych, dążących do zmiany status quo na naszym kontynencie?

Już w okresie okupacji Niemiec, a zwłaszcza po utworzeniu NRF wyraźnie widać wspólnotę Niemiec burżuazji zachodniej, zwłaszcza amerykańskiej i zachodniopolskiej. Platformą współpracy i porozumienia stało się dążenie do politycznego kapitału tych krajów, m.in. do umocnienia systemu kapitalistycznego w Niemczech zachodnich, stworzenia bazy wypadowej przeciwko ZSRR, krajom socjalistycznym, zlikwidowania nowo powstałej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Monopolistyczny kapitał zachodniopolski potrafił stworzyć sobie dogodne warunki oddziaływania na cały sojusz zachodni. Istotą zimnowojennej polityki NRF stało się dążenie do rewizji status quo w Europie. Ten rewizjonizm sprężony z nacjonalizmem i rewanżyzmem jest cechą charakterystyczną polityki bońskiej. Polityka ta urosła w

NRF do rangi celu, któremu podporządkowuje się wszystkie dostępne środki. Roszczenia terytorialne państwa bońskiego pokrywają się w czasie z istnieniem NRF. Od oświadczenia pierwszego kanclerza Adenauera po wystąpieniu obecnego kanclerza Kiesingera — wszystkie enuncjacje bońskie żądają zmiany granic, ustalonych przez zwycięskie mocarstwa na konferencji poczdamskiej w 1945 r.

Niemcy zachodnie zdają sobie sprawę z faktu, że same nie są w stanie sprostać potęgą krajów socjalistycznych dlatego chciałyby wciągnąć do realizacji swych celów również mocarstwa zachodnie. Trwa proces penetracji NATO przez Bundeswehre. Bundeswehra może posłużyć się Paktem Atlantyckim jako mechanizmem spustowym konfliktu o zasięgu globalnym.

Niektóre koła zachodniopolskie uważają, że korzystając z doświadczeń izraelskich można by również w Europie niespodziewanym atakiem stworzyć sytuację faktów dokonanych i rozprawić się z niektórymi krajami socjalistycznymi, np. z NRD czy Czechosłowacją. Znamienne pod tym względem była reakcja NRF na agresję Izraela wobec krajów arabskich w czerwcu 1967 r. Zachodniopolska „Die Welt” pisała wówczas: „Nauka wojny na Bliskim Wschodzie leży jak na dłoni: mała siła zbrojna, zdolna do szybkiego przystąpienia do walki może energicznymi atakami wytrącić przeciwnika z równowagi i odebrać mu tyle terenu, że pozostanie mu mało obszaru do obrony. Wbrew wszelkim różnicom między sytuacją w Europie, a sytuacją na Bliskim Wschodzie stwierdzenie to ma również znaczenie dla Europy”.

Należy podkreślić, że wszystkie powojenne doktryny polityczno-wojskowe Stanów Zjednoczonych wobec krajów socjalistycznych nastawione były na zmianę status quo w Europie tzn. na likwidację tych zdobyczy, które światowy system socjalistyczny osiągnął w wyniku II wojny światowej. Pierwszą doktryną powojenną z lat 1947—1952 tzw. doktryna powstrzymania komunizmu miała stworzyć właśnie takie warunki, które by zmusiły kraje socjalistyczne do politycznej kapitulacji, a jeśli zajdzie konieczność również do kapitulacji militarnej. Droga do tego celu miała być m.in. embargo gospodarcze, szeroki wachlarz nacisków ekonomicznych, działalność dywersyjna, szantaż zbrojowy, atomowy itp. Podobny był cel kolejnych doktryn: „wyzwalania” (oczywiście spod ustroju socjalistycznego) i „odepchnięcia” ko-

munizmu. Wszystkie one zakończyły się fiaskiem. Świat socjalistyczny otoczony pierścieniem baz i paktów, niejako kordonem sanitarnym strzegącym „wolny świat” przed zaraźliwymi ideami komunistycznymi, nie tylko że się nie załamał, ale stał się potężniejszy niż kiedykolwiek przedtem.

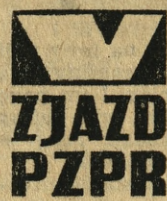
W tej sytuacji świat imperia listyczny nie zmieniając swych celów strategicznych: maksymalnego osłabienia sił oddziaływania idei socjalistycznych, został zmuszony do zmiany taktyki. Większy akcent zaczęto kłaść na dywersję ideologiczną, naciski stały się bardziej zakamuflowane. Dotychczasowe prymitywne argumenty zastąpiono teoriami pseudonaukowymi np. o zbliżaniu się obu ustrojów kapitalizmu i socjalizmu (tzw. konwergencja), teoria erozji ideologicznej w krajach socjalistycznych. Miało to doprowadzić do tzw. rozmiękania ideologicznego, rozluźnienia więzi łączących kraje socjalistyczne, aby w ten sposób łatwiej było wyłuskać poszczególne kraje ze wspólnoty socjalistycznej. Zachód bardzo schlebiał tzw. samodzielności krajów socjalistycznych i podsycił nastroje nacjonalistyczne. Była to stawka można rzec na rozstrzygnięcie od wewnątrz systemu socjalistycznego. Taktyka ta obliczona jest na dłuższą metę i wymaga od nas zdecydowanie go i mądrego przeciwdziałania przy użyciu różnych środków.

— W tezach zjazdowych mówi się, że „socjalizm stał się dla Polski synonimem niepodległości, bezpieczeństwa i rozwoju”.

— Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do Polski. Siła krajów socjalistycznych wynika nie tylko z cech samego ustroju, ale również z więzi łączących bratnie kraje socjalistyczne opierających się na wzajemnej pomocy, przyjaźni i współpracy. W warunkach istnienia wrogo otoczenia kraj, który dąży do budowy ustroju socjalistycznego rozluźniając więzy łączące go ze wspólnotą, natychmiast staje się przedmiotem szczególnie wzmoczonej penetracji wrogich sił politycznych. Taki kraj nie tylko że osłabia swoją pozycję, ale przede wszystkim osłabia pozycję całej wspólnoty socjalistycznej. Bezpieczeństwo w warunkach obecnego układu sił na świecie jest niepodzielne. Gwarancją naszego bezpieczeństwa jest socjalizm w krajach sąsiednich. Dlatego nie jest dla nas sprawą obojętną wszystko to, co się tam dzieje. Atak na podstawy socjalizmu w którymkolwiek z krajów socjalistycznych godzi w klasowe i narodowe interesy, nie tylko Polski, ale całej wspólnoty socjalistycznej.

PAP

W „LECHII” LEPIEJ WYKORZYSTUJĄ CZAS PRACY



ZJAZD PZPR

Do „Lechii” trafiam idąc z innego zakładu. Styszałam, że jej załoga podjęła do dalszego zobowiązania, toteż, pomyślałam, że warto o nich napisać. Mówię o tym w radzie załadowej, przydzielają mi, więc, przewodniczącą rady robotniczej Edmunda Koniecznego, który oprowadza mnie po zakładzie.

— Ogólne nasze zobowiązania — przypomina mi przewodniczący — stanowią wartość równą blisko 7 milionów złotych (bez eksportowej produkcji pasty, ponieważ te ukończymy w IV kwartale). Składa się na nią produkcja past do zębów, mydła, kredek, „biondelli”, „ixi”, lasotaśmy i innych.

Z tych zobowiązań już się wywiązaliśmy.

— A jakie — przerywam — macie teraz nowe zobowiązania?

— 10 sierpnia — słyszę — postanowiliśmy wyprodukować na czesę zbliżającą się Zjazdu partii jeszcze 3 tony mydła „Fascinat” wartości około 200 tysięcy złotych, zaś 15 sierpnia pracownicy oddziału produkcji pastrowych uchwaliłi, że dodatkowo wytworzą 10 tysięcy metrów kwadratowych kolorowej lasotaśmy.

— Do czego ona służy — pytam.

— Chyba to nie kosmetyk?

— Bo też my nie tylko tworzy-

my dla piękna pań i panów — odpowiada rozmówca. Robimy też np. pasty wszelkiego rodzaju, które służą do celów medycznych lub technicznych. Lasotaśma ma właśnie takie techniczne przeznaczenie. Używa się jej do uszczelniania części samochodowych, do opakowań specjalnych, stosowana jest także w fotokopie. Zwiększamy zatem oddział z lasotaśmą.

— Jakimi metodami — pytamy mistrza zmianowego, Juliana Mencia — oddział Wasz wykonał dotychczasowe zobowiązania?

— Zastosowaliśmy — wyjaśnia mój rozmówca — nową organizację pracy. Kwadrans przeznaczony na śniadanie wykorzystujemy na zmianę, nie wszyscy o tej samej porze. W tym czasie najszybsza i najbardziej nowoczesna maszyna — smarownica obsługiwana jest non-stop przez 3 ludzi czyli pozostaje w nieprzerwanym ruchu, podczas gdy inną maszyną jest zatrzymywana. W ten sposób zyskujemy dodatkowy czas na ponadplanową produkcję.

— Jest to osiągnięcie, z którego już chyba nie zrezygnujecie? — dodaje.

— Oczywiście, nawet po wypełnieniu zobowiązań przedzjazdowych, już od tej metody nie odstąpimy. Będzie więc ona trwałym osiągnięciem naszych czynów przedzjazdowych.

LIDIA JANASEK

Wrzesień 1939 - V Kolumna (4)

Krwawe posłannictwo

Polska granica zachodnia określona została w oficjalnej nomenklaturze propagandowej Republiki Weimarskiej, później zaś III Rzeszy, jako „krwawa granica” narodowej krzywy i bezprawia, jako zarzewie przyszłej wojny. Zdaniem specjalistów od „Niemieckiego Wschodu” nie pokrywała się ona z granicami etnicznymi nowego państwa niemieckiego. Nie pokrywała się zaś przede wszystkim z wielkomocarstwowymi ambicjami „narodu bez ziemi”, który ugruntowanie swej potęgi na arenie międzynarodowej widział głównie w zdobyciu na Wschodzie „obszaru życiowego”.

Wo'na z Polską jest „świętym obowiązkiem”

Marszałek Blomberg, wódz naczelny wojsk hitlerowskich w latach 1935—39 zeznał przed sądem narodów w Norymberdze:

„Od 1919 roku, w szczególności od 1924 roku, trzy terytorialne kwestie zajmowały uwagę Niemiec: korytarz Polski, Ruhr i Kłajpeda. Ja osobiście, jak również niemieccy oficerowie sztabu generalnego, sądziliśmy że te trzy kwestie, spośród których najważniejszą była sprawa korytarza polskiego muszą być pewnego dnia rozwiązane, jeśli zaledzie potrzeba, zbrojnie.”

Około 90 procent narodu niemieckiego myślało w sprawie polskiej tak samo jak oficerowie. Wojna mająca na celu zniesienie rodnego polskiego korytarza i zmniejszenie zagrożenia oddzielonych Prus Wschodnich okrzyszonych przez Litwę i Polskę — uważana była za święty obowiązek, aczkolwiek z drugiej strony, za smutną konieczność. Ta sprawa była jednym z powodów tajnego dozbierania Niemiec, które rozpoczęło się na 10 lat przed dojściem Hitlera do władzy, a które zostało przyspieszone przez reżim narodowo-socjalistyczny...”

Nie tylko jednak sprawa „polskiego korytarza” była przedmiotem rewizjonistycznej hecy. Stresemann b. mini ster spraw zagranicznych, już w 1925 roku jako główne zadanie uważa odzyskanie przez Niemcy Gdańska, oraz korekturę wschodnich granic przynieszonego Niemcom Śląska.

Masowy odpyw Niemców — optantów z terenów zachodnich państwa polskiego, repolonizacja germanizowanej ludności kresów, wytrącały z ręki hakatystów jeden z najpoważniejszych dotychczas argumentów, o żyjącej na tym terenie pod obcym uciskiem narodowym większości niemieckiej.

Aby zapobiec naturalnym w nowych warunkach tendencjom polonizacyjnym osiadłych w Polsce Niemców oraz dalszej majoryzacji przez rodzimą ludność polską, działające na terenie naszego kraju organizacje niemieckie pod-

jęły gwałtowne próby konsolidacji swej działalności społeczno-politycznej.

Euforia odwetu

Dojście Hitlera do władzy stało się punktem zwrotnym w dziejach mniejszości niemieckiej w Polsce.

Równoległe z oficjalnymi dyplomacjami w kierunku Anglii i Francji w Rzeszy Niemieckiej nastaje okres wyuzdanej propagandy rewizjonistycznej. Mnożą się fakty prowokacji na granicy polsko-niemieckiej, które w miarę upływu czasu będą ulegać systematycznej eskalacji.

Spoleczeństwo niemieckie ogarnia euforia odwetu. Jedynym głosem rozsądku będzie jeszcze tylko głos Niemieckiej Partii Komunistycznej.

Organ KPD Śląska „Arbeiter Zeitung” w lutym 1939 roku, już po objęciu władzy przez Hitlera, ostrzega:

„Rewizja granic wschodnich tak, jak tego żąda faszyzm oznacza wojnę, wojnę nie narodową, lecz imperialistyczną, która będzie prowadzona nie w interesie narodu, lecz w interesie klasy wyzyskującej...”

Taką postawą komunistów niemieccy wydali na siebie wyrok skazujący. Stali się też pierwszymi ofiarami milionowych zbrodni niemieckiego faszyzmu.

Tymczasem brunatna zaraza ogarniała coraz to nowe kręgi niemieckiego społeczeństwa w kraju i poza jego granicami. Dla urzeczywistnienia swych ludobójczych planów i stworzenia Rzeszy Niemieckiej od Atlantyku po Ural potrzebna była pomoc i bezwzględne posłuszeństwo niemieckiej irydydy w tych krajach, które stać się miały przyszłymi ofiarami agresywnych poczynań.

By cel ten osiągnąć Hitler podporządkował sobie wszystkie działające dotychczas organizacje rewizjonistyczne w Niemczech. Nowa organizacja, której kierownikiem został dr Franz Luedke i Ernst Otto Thiele miała spełniać rolę specjalistycznej budowlanki do NSDAP, nosiła wymowną nazwę Związek Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten).

Drugą organizacją, której polityka była wykładnią planów niemieckich faszystów w stosunku do Polski — był Związek Niemczyzny Zagranicznej na czele ze Steinma-

Dokończenie na str. 4

ANTONI BADOŃ

PEK EMGENIUSZ WISLICZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Jeśli spostrzegł, że wybrał złą drogę potrafił zawsze przystąpić do błędów i podjąć właściwe decyzje.

Pamiętam, że tow. „Antek” nie zwracał się do mnie inaczej jak „drogi Wiśliczu”, a do tow. Rogo — „drogi Rogu”.

Życzenie Komitetu Okręgowego partii stawało się dla nas niemalże rozkazem. Tak było w dziedzinie rozszerzenia naszej propagandy i rozwoju organizacji partyjnej. Tak było w okresie tworzenia terenowych konspiracyjnych rad narodowych.

Trudno jest mówić o sekretarzu Komitetu Okręgowego PPR tow. Ratusińskim, zapominając o jego licznej, oddanej sprawie rodzinie.

Matka tow. „Antka” — Bronisława Ratusińska związana z ruchem KPP-owskim jeszcze przed wojną, była uosobieniem cnót, jakie mogą cechować tylko ludzi wielkiego charakteru.

Nic też dziwnego, że wychowana przez nią liczna rodzina, stanowiła przykładne, kochające się roduństwo. Wszyscy słuchali najstarszego „Antka” i tak jak on służyli partii.

Zosia i Zygmunt byli odważnymi łącznikami, natomiast najstarsza z nich Helena Ratusińska udzielała przy ulicy Boernerowej w Ostrowcu schronienia działaczom centralnym.

Główną podporą tow. „Antka” był jego brat Adolf Ratusiński „Adam”, „Sokół”.

Był czas, kiedy ścigani przez gestapo bracia Ratusińscy krążyli od wsi do wsi jako murarze i zakladali w 1942 r. pierwsze komórki partyjne. Młodszy Adolf sprawny fizycznie i nadzwyczaj odważny, chronił skutecznie „Antka”. O ile mi wiadomo, nie było kwestii w której „Antek” nie zasięgałby rady

swojego młodszego brata, któremu ufał bezgranicznie. Zauważyłem, że uzyskanie tak dużych sukcesów wśród robotniczy ostrowieckich, zawdzięczał „Antek” swojej nienagannej opinii, jako człowieka.

W czasie prawie rocznej z nim współpracy, odwiedziłem masę rodzin robotniczych w Ostrowcu. Interesowały mnie nastroje wśród tych rewolucyjnych robotniczy, ich stosunek do aktualnych zagadnień i walki, jaką prowadziliśmy. Muszę tu stwierdzić, że partię uutożsamiali oni z ludźmi, którzy nią w tych ciężkich czasach kierowali.

My „Świtowcy” docenialiśmy okazane nam w pełni zaufanie Komitetu Okręgowego PPR i ze swej strony staraliśmy się w miarę naszych sił pomagać partii, na której czele stał w naszym rejonie w owym czasie tow. „Antek” — Ratusiński.

MLODA GWARDIA

Z inicjatywy tow. „Antka” — Ratusińskiego powstała na terenie Ostrowca w początkach 1943 r. organizacja młodzieżowa „Związek Walki Młodych”. Młodzież ze zwykłą sobie energią i zapalem walała się do czynu. Jako sztabowiec interesowałem się szczególnie tym zagadnieniem.

Organizacja młodzieżowa przyjęła system piątkowy. Jednym z pierwszych przywódców duchowych i faktycznych konspiracyjnego ZWM był Stanisław Mozal — „Stasiek”. Nic też dziwnego, że tow. Ratusiński — „Antek” zainteresował się „Stasiem” i do ostatnich dni swego życia nie rozstawał się z tym zdolnym i ofiarnym ZWM-owcem.

Stasio Mozal potrafił organizować młodych robotników, ponieważ sam wywodził się z rodziny robotniczej. Nie załamał go nawet fakt zamordowania ojca przez żandarmów.

„Stas” organizował piątki ZWM. Przydzielał im zadania oraz był łącznikiem między nimi a kolektywem starszych towarzyszy. Osobiście znalazłem jedną z najstarszych piątek ZWM, w której skład wchodził młodzieżowiec Hilary Hamerliński, Kazimierz Maj, pseudonim „Zbych”, Zbigniew Wójcicki, syn znanego działacza PPR — Jana Wójcickiego.

Kompanie wspaniałych

Już od dawna — przed wyjazdem na poligon — artylerzyści wiedzieli, że czeka ich niełatwy egzamin strzelecki. Nikt jednak nie przypuszczał, że dodatkowym utrudnieniem sprawdzianu będzie aura. Tymczasem w dniu strzelania lipiec przedzierzgał się w listopad. Było chłodno, a co najgorsze — mgliście i dżdżysto. Przyrządy optyczne przy działach zachodziły parą.

Teren ćwiczeń też nie sprzyjał dobremu wynikowi strzelania. Przesuwające się w znacznej odległości cele — makiety (dla laika niezmiernie trudno dostrzegalne), co chwilę kryły się za wzniesieniami lub wysypkami żarzem.

W takich warunkach pierwszy do egzaminu przystąpił działon bombardiera Michała Wynika.

Na przedpolu makieta czołgu. Komenda: — Ognia! Głuchy łoskot. Chwila oczekiwanego i meldunek: — Cel trafiony! Na zadowolenie jednak jeszcze za wcześnie. Oto w odległości 1300 metrów, zza pagórka wychylił się nowy cel — „opancerzony transporter”.

Skupiona załoga działonu znów przystąpiła do akcji. Bardzo szybkiej i sprawnej. W rezultacie drugi cel również został trafiony pierwszym strzałem.

Ocena „bardzo dobrze” przy padła w tym dniu nie tylko działonowi bomb. Winnika. Kilka działonów uzyskało takie same rezultaty. „Trójka” była tylko jedna, „dwójki” — żadnej.

Przenieśmy się na inny poligon, na którym egzaminy składali przeciwnicy. I im pogoda nie dopisała: wiał silny wiatr, który znosił cele — rzutki spadochronowe.

Radiolokacyjne stacje artylerystyczne podały ostatnie dane o celu. Potem zamilkły. Przesłał również pracować automata tyczny przelicznik odległości. Działony zostały pozostawione samemu sobie.

Kilka minut później ukazał się samolot. Lufy dział śledziły każdy jego ruch. Desant. Rzutki opadały szybko. Pierwszy strzał i pudło. Czyżby załoga kpr. Mieczysława Matlasa zwykle strzelająca na „piątkę”, tym razem miała sprawić zawód? Nie! Drugi strzał był celny, trzeci także. Żołnierze powoli zdjęli maski przeciwgazowe i spokojnie oczekiwali na oficjalne ogłoszenie oceny.

*

Kilka dni później na innym poligonie odbywały się zawody czołgistów. Nie tylko w strzelaniu. Pancerni zamknięci w rozgrzanych stalowych „pudłach”, w których temperatura dochodziła do 60 st. C, musieli pokonywać niezwykle trudny tor przeszkód.

Na trasie czołg kpr. Marka Wilka. Przed nim wąski mostek. Trzeba na niego tak wjechać, by gąsienice trafiły dokładnie na pomosty. Nieznacznie zboczenie grozi zsunieniem się maszyny do rowu i ugrzęźnięciem w błotnistej mazi. Przeszkoda została pokonana. Ślalom wytyczony kregla

mi również. Z kolei czołg bra wurowo pokonał jar o spadzi- stych brzegach. Kiedy po pełnym zakręcie i nierówności torze zdążył do mety, został zatrzymany.

Awaria. Należy wymienić ogniwo w gąsienicy — za rządził przewodniczący komisji sędziowskiej.

Żałoga kpr. Wilka usunęła „defekt” w ciągu 6 minut. Dla porównania: w roku ubiegłym na tym samym poligonie najlepsza załoga potrzebowała na wymianę ogniwa 12 minut!

Przedstawione przykładowo fakty, świadczące o wysokim poziomie gotowości bojowej naszych sił zbrojnych, chociaż z pewnością nie są tak efektywne jak ewolucje lotników czy pokazy sprawności „czerwonych beretów”. Nawiasem mówiąc: jakkolwiek żołnierze 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej cieszą się w pełni zastuszoną sławą, to nie oznacza to wcale, że są bezkonkurencyjni. Np. w zawodach spadochronowych o puchar Głównego Inspektora Szkolenia MON zarówno w konkurencji indywidualnej jak i zespołowej „czerwone berety” przegraly z reprezentantami Śląskiego Okręgu Wojskowego.

We wszystkich rodzajach broni, także mniej efektywnych, mistrzowskie opanowanie sztuki wojennej uzyskuje się po żmudnych ćwiczeniach. Dla przykładu kilka słów na temat treningu operatorów przeciwpancernych pocisków kierowanych.

Operator ustawia się tyłem do przedpoła. Na komendę „w tył zwrot” odwraca się i przez 15 sekund obserwuje przez lornetkę pole walki. W tym czasie powinien dostrzec wszystkie znajdujące się tam cele, a jest ich zwykle sporo. Znacznie trudniejszym zadaniem jest ocena odległości do „czołgów” lub „transporterów”. Błąd przekraczający 10 procent odległości kosztuje „dwójkę”. Inne ćwiczenie polega na wykryciu 3-4 pozorowanych celów, ocenie odległości do nich i obliczeniu czasu lotu pocisków. Jeżeli operator będzie

to zadanie rozwiązywał dłużej niż 2,5 minuty, otrzyma ocenę niedostateczną.

Oczywiście, od takich zajęć nie rozpoczyna i takimi zajęciami nie kończy się trening operatorów przeciwpancernych. Dość powiedzieć, że obejmuje on również np. grę w ping-ponga (chodzi o wyrobienie refleksu), czy wielokrotne wyćwiczenie gąbki, co wyrabia mięśnie rąk i ich zręczność do poziomu niezbędnego przy pracy na pulpicie sterowniczym.

Nie ma co ukrywać, wiele elementów szkolenia jest bardzo pracochłonnym i monotony. A jednak młodzi ludzie w mundurach na ogół bardzo sumiennie wykonują swoje obowiązki. Ba, z każdym rokiem wzrasta liczba żołnierskich kolektywów szczytujących się mianem Drużyny Socjalistycznej Służby i współpracowniczych w zdobywaniu wiedzy wojskowej oraz w pracy społecznej. Dynamiczny rozwój tego ruchu każe bardzo wysoko oceniać poziom pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez dowódców, podsta- wowe organizacje partyjne i Koła Młodzieży Wojskowej. Właśnie dzięki ich wysiłkom coraz pełniej realizowana jest zasada, według której żołnierz to synonim słowa: obywatel.

Nie trudno o przykładu uza- sadniające to twierdzenie. Wy- starczy przypomnieć o niedaw- nej serii spotkań kadry do- wódczej z „bohaterami czasu pokoju” — z żołnierzami, któ- rzy wykazali niezwykłą ofiar- ność i odwagę, np. przy rato- waniu tonących, gaszeniu po- żarów itd. Fakty te były szeroko relacjonowane przez prasę, nie ma więc potrzeby do nich wracać. Warto nato- miast wspomnieć o innym tra- gicznym zdarzeniu — o zala- niu wioski Iwiny (grudzień 1967) w wyniku awarii zbiór- nika osadowego.

Na miejsce tragedii przyby- ła m. in. jednostka saperów. Nie wszędzie można było do- płynąć amfibią. Wielu żołnie- rzy grzeźnąc po pas w błotni- stej mazi, docierało do zagro- żonych budynków, by ich mieszkańcom ratować życie. Saperzy działali całą dobę nie- mał bez odpoczynku. Niewie- le go uświadczyli również pod- czas następnych 9 dni akcji w Iwinach. Oto przykład oby- watelskiej postawy i zarazem sprawności naszych sił zbroj- nych.

MICHAŁ ŁUCZAK

Na razie piszą anonimowo

Zona pisarza zachodniemie- ckiego Gerharda Zwargena — In- grid przygotowała i wydała (na- kładem domu wydawniczego „Ruet- ten und Loening”) niezwykle ciek-awą książkę pt. „Anonim”.

Jest to ni mniej ni więcej ty- lko obszerny zbiór anonimowych listów z pogrozkami i obelgami, które nadsyłane są do wydawni- ców, poważyli intelektualistów, zna- nych przeważnie ze swoich nie- konwencjonalnych, jak na stosun- ki bońskie, postępowych poglą- dów, bądź też ze swego realistycz- nego stanowiska w sprawie gran- icy na Odrze i Nysie oraz NRD. Adresatami tych listów są też i redakcje, które głoszą słowa od-

biegające od receptur układanych przez oficjalny Bonn.

Listy prezentowane są w for- mie fascymilowej. Ich autorzy mieszają z błotem wszystkich, któ- rzy są za tym, aby karać zbrod- niarzy hitlerowskich, którzy są za uznaniem istniejącego status quo w Europie środkowej, którzy mówią o winie Niemców za to czego „dokonała” III Rzesza, któ- rzy są za postępowem... Stronice książki pełne są nienawiści.

Całość jest brutalną ilustracją poglądów pokątnego grona za- chodniemieckiego społeczeństwa. Jest to z całą pewnością doku- ment. (PAP)

TELEWIZJA

A jednak żywe słowo

Miniony tydzień potwierdził nieraz już sprawdzone i niepowtarzalne w innych środkach masowego przekazu możliwości oddziaływania telewizji. Widać to zwłaszcza począwszy od środy, od dnia niełatwej przecież — a jak każdy kolejny dzień — potwierdza — koniecznej i zastosowanej właśnie w porę decyzji o podjęciu w Czechosłowacji przez pięć państw socjalistycznych środków bezpośredniego działania. Telewizyjne spotkania z komentatorami naszej TV stały się w tych dniach powszechnie oczekiwany punktem codziennego programu. Ich wystąpienia — zwłaszcza Edmunda Męclewskiego (Dziennik TV i „Monitor”) i Kazimierza Kąkła (sobotnie „Wieczorne rozmowy”) — są bowiem uargumentowaną bezpośrednią rozmową z widzami. Ta umiejętność prowadzenia właśnie rozmowy z widzem jest siłą tych komentarzy i potwierdza zarazem mniemanie tych, co dają w TV pierwszeństwo jednak żywemu słowu nad najbardziej choćby wyrazistym obrazem filmowym. Ten ostatni jest w publicystyce TV jak najbardziej potrzebny, często wręcz konieczny, lecz stanowić może tylko uzupełnienie żywego słowa, spotkań z ludźmi, mającymi coś do powiedzenia i umiejacymi mówić.

Inaczej, oczywiście, mają się rzeczy w transmisjach sportowych, gdzie słowo może jedynie uzupełniać to, czego nie pokazują kamery. I dlatego trzeba jeszcze raz powtórzyć, że na ogół stanowi- czo za dużo przeszkadzają zbędnym słowem sprawozdawcy z me- czów piłki nożnej, czego najświeższym przykładem było środowe spotkanie Kadry PZPN i reprezentacji czytelników „Expressu Wie- czornego”.

Wreszcie jeszcze innych proporcji między słowem a obrazem można oczekiwać od imprez rozrywkowych typu np. festiwalu so- pockiego. Tutaj przez osiem lat jednak czegoś się nauczone, co widać zwłaszcza po metamorfozach jakie przeszedł w tym okresie spełniający już „etatowo” rolę konferansjera Lucjan Kydryński. Już potrafi — jak mogliśmy się przekonać zapowiadając występy pio- senkarzy rzeczowo, bez dawnej tak rażącej manii demonstrowania swojego „ja”. Jeszcze tylko nietałki mu się zdarzają, tym bar- dziej przykre, że popełniane wobec wielu milionów ludzi, jak to było w sobotę, kiedy po prostu złośliwie odprawił tłumacza śpie- waczki japońskiej. Spośród trzech towarzyszących L. Kydryńskie- mu w zapowiadaniu programów spikerek telewizyjnych (Walen- tyna Leontiewa z Moskwy, Bożena Walter z Warszawy, Helga Vlachović z Zagrzebia) najlepiej sprawiała się przedstawicielka Jugosławii. Gdyby nie to, że prawdopodobnie większość widzów stiwałowego...

Festiwal sopocki już teraz i na dłuższy chyba czas wzniesił tra- dycyjne już u nas o tej porze roku dyskusje o piosence. W tym roku okazało się, że sporo naszych, zwłaszcza tych, które nie były wykonywane na festiwalu, jest zupełnie udanych. A kiedy je po- równać z zaprezentowanymi przez gości w „Dniu międzynarodowym” (sobota), to okazują się wręcz bardzo dobre. Ale też taka ocena jest w części wynikiem dopuszczenia do Sopotu zbyt wielu piosenek banalnych, przeciętnych.

To jednak nie jest już zależne od TV, chociaż właśnie dzięki niej festiwal staje się przeżywcem dla milionów, a nie jedynie wi- dzów zebranych w sopockiej Operze Leśnej. Trzeba przy tym do- dać, że poprawiła się w porównaniu z poprzednimi festiwalami jakość transmisji, co zawdzięczać trzeba przede wszystkim kame- rzystom coraz odważniej posługującym się zbliżeniami; w takich przypadkach jest to właśnie uzasadniona specyfika TV, podobnie jak zresztą przy realizacji telewizyjnych spektakli teatralnych.

Te ostatnie — po wakacyjnym okresie latania niedoborów szczęśliwie już wracają na ekran, czego wynikiem były w minio- nym tygodniu aż trzy spektakle oryginalnie telewizyjne. Z nich najbardziej wartościową dramaturgicznie i aktorsko była ponie- działkowa „Pułapka na królika”, którą trzeba było zobaczyć choć by dla roli Starego — epizodycznej a jakże mistrzowskiej kreacji Kazimierza Opalińskiego, Rzadko, zbyt rzadko, mamy sposobność oglądać tego aktora, który każdą rolę — główną czy epizodyczną — pozostawia trwały ślad w pamięci widza.

Zapewne z życzliwą aprobatą telewizzowie przyjęli też pro- gram pożańskich, szkoda że tylko lokalny, „Z wędką i trójłufką”. Felieton Eugeniusza Pauksztysa o myślistwie i wędkarstwie był uro- czą i sugestywnie przemawiającą do wyobraźni widza gawędą. Chciałoby się częściej spotykać na małym ekranie równie udane programy, w których triumf święciło piękne polskie żywe słowo.

ZASTĘPCA

Górskie wędrówki w Bielskidaeh



Turystyczny posilek

CAF — Seko

Krwawe posłannictwo

Dokończenie ze str. 3

cherem, zagorzałymi zwolenni- kiem Hitlera i członkiem jego partii.

„Nie szukamy równości, lecz panowania...”

Po uporządkowaniu spraw w samych Niemczech najpil- niejszym zadaniem było ujednolicienie mniejszościowych organizacji niemieckich poza granicami Rzeszy, przede wszystkim zaś w Polsce.

Na poufnej konferencji zwo- łanej przez Hitlera w 1934 ro- ku, na którą zezwano dzia- łący mniejszości niemieckiej, Hitler otwarcie przedstawił swoje przyszłe plany i zadania żyjących poza granicami Rze- szy Volksdeutscheów.

Sięgnijmy do zachowanych fragmentów tego przemówie- nia:

„Moje panowie! Powierzono wam bardzo istotne zadanie. Jesteście potrzebni do czegoś więcej niż do pielęgnowania i wzmacniania du- cha niemieckiego... Musicie się zaciągnąć do kompanii walczą- cych... Pierwsza rzecz, której za- dam od was — to ślepe posłuszeń- stwo... Nie zawsze mogę wam wy- jaśnić szczegółowo jakie są mo- je zamiary...”

Wy jako linia frontu niemiec- kiego ruchu bojowego będziecie mogli umożliwić nam ostateczne zajęcie pozycji i otworzenie ognia... Jesteście pierwszymi pla- cówkami naszej armii i macie przygotować określone przedsię- wzięcie. Macie maskować nasze własne przygotowania do ataku... Od was, panowie, będzie zależa- ło, czy osiągniemy nasz cel względnie łatwo, bez rozlewu krwi. Wy też musicie przygo- tować grunt. Niemcy rozszerzą swo- ją władzę daleko poza granice za- równo na wschód jak i na połud- niowy-wschód...”

Nie szukamy równości, lecz pa- nowania... Wasza misja, jest zdo- być rolę kierowniczą na świecie

Nie tak dawno na łamach prasy bydgoskiej i nie- których tygodników cen- tralnych pojawiło się nazwi- sko Jakuba Wojciechowskiego z okazji 10 rocznicy jego śmier- ci. Przypomniano jego wielkie dzieło — „Życiorys własny ro- botnika”, które w r. 1930 stało się wydarzeniem wydawni- czym. Wzbudziło ono duże za- interesowanie nie tylko w kra- ju, ale i za granicą. Stawiano je na równi z „Pamiętnikami” Paska. Autorowi składali wów- czas wizyty naukowcy i lite- raci. Tadeusz Boy-Zeleński z najwyższym uznaniem pisał o nim w „Wiadomościach Lite- rackich” (1931 r.), a że nie bar- dzo orientował się w geografii polskiej, niejedną związaną z- tułaczką pamiętnikarza miej- scowość podał błędnie. I z tych relacji i z najnowszych artykułów można by wysnuć wniosek, że autobiografia Woj- ciechowskiego nie ma nic wspólnego z Wielkopolską w- dzisiejszych granicach. Tym- czasem znaczną część życiory- su poświęcił on właśnie na- szym południowym powia- tom. Ale nie tylko dlatego war- to zapoznać się bliżej z sylwet- ką Wojciechowskiego. Przekaz- ał on bowiem swoje perypetie typowe dla wielu tysięcy wyrobników i małorolnych te- go rejonu z przełomu XIX i XX wieku, zmuszonych z bie- dy i braku pracy do tułaczki na obczyźnie.

Pamięci pisarza — robotnika

„Życiorys” ma także war- tość poznawczą, naukową. Wojciechowski napisał go na ogłoszony w 1923 r. Konkurs Polskiego Instytutu Socjologi- cznego. Napisał szczerze, po- sługując się tak typowymi dla chłopów realiami, ujawnił swój stosunek do środowisk, w których przypadło mu by- tować, swoją postawę do ota- czającej go rzeczywistości. Pi- sał tak, jak mówił, gwał, stąd dzieło przedstawia także wartość dla dialektologów. Nie można też nie podkreślić talen- tu narratorskiego, plastyczne- go przekazywania swoich lo- sów i myśli. Jest to pierwszy w literaturze polskiej życiorys robotnika, dokument, stano- wiący pewien wycinek dzie- jów, widziany od strony jed- nostki, należącej do najniższej warstwy społecznej. Autobi- ografie, która zajęła 443 strony druku, wstępem poprzedził dr J. Chałasiński, a wydała Księ- garnia Uniwersytecka J. Ja- chowskiego w Poznaniu.

Jakub Wojciechowski uro- dził się w r. 1884 w Nówcu w powiecie śremskim, potem z rodzicami przeniósł się do nie- dalekich Tworzymirek. Jako kilkunastoletni chłopak praco- wał w Gostyniu, w Małym Za- lesiu (pow. krotoszyński), w

Dalabuzkach (pow. gostyński) i w kilku miejscowościach po- wiatu rawickiego. Z kolei za- chlebem udał się w głąb Rze- szy Niemieckiej, skąd w r. 1923 został wydany. Wrócił do kraju, ale już nie w rodzin- ne strony. Osiedlił w powiecie szubińskim. Tu właśnie napi- sał swoją autobiografię.

W r. 1931 odwiedził go mi- łośnik regionu gostyńskiego i pałuckiego, ówczesny asystent a obecnie emerytowany pro- fesor Uniwersytetu Warszaw- skiego dr St. Heliński. W „Kronice Gostyńskiej” (z dnia 1. XII 1931 r.) tak kreśli syl- wetkę Wojciechowskiego.

„Nie miał z przeszłości gosty- Ńskiej w swym życiu nic dobrego do przytaczania, ale taki już w nim temperament Polaka, takie serce, obejmujące całą ojczyznę, że wszystko, co z niej zna, jest mu kochane. Domy, gmachy, zma- ny na lepsze w Gostyniu wywo- lone spod jarzma obcego, spra- wiali mu, widać było, szczerą ra- dność. Radostą podobną do tej, któ- rą odczuwa na widok swojego ma- lego domku, który własnoręcznie, za krwawo zapracowany grosz, zbudował sobie w Barcinie...”

Jakub Wojciechowski pisał także opowiadania oparte na autentycznych wydarzeniach pod wspólnym tytułem „Raz kiedyś a obecnie”. W wspom- nianym zeszycie „Kroniki Go-

styńskiej” znalazłem nie pub- likowane gdzie indziej krótkie wspomnienie z lat chłopię- cych. Podaje je w skrócie, za- chowując pisownię autora z wyjątkiem interpunkcji, w na- wiasach — wyjaśnienia.

„Gdy zacząłem myśleć, spo- minają mi się słowa (słowa — mp) mojego Kochanego Ojca, który już w Grobie spoczywa, jak on mówi do swej Żony czyli do mej Kochanej Matki: gdy nasze Dzieci wyrosną, to je wyślemy we świat tam oni się sami używają i nam przysła- tyle, że my przez Żadny troski Żyć będziemy mogli na nasze stare lata. A to/Zaufanie oni mieli, że tylko Dzieci jech mo- gą uszczęśliwić. Ale co z tych dzieci będzie, to nie mieli Żady Gowy (żadnej Gowy — m.p) bolenia, czy one będą jakimiś Złodziejami lub innemi Rabu- siami, wszystko to jest było obojętne. Matka chodziła po- równo z łęcem do pracy. Star- sze dziecko to to mocz (młod- sze — m.p.) musiało mieć w obserwacji i tak w biedzie nę- dzy brudzie i Niedostatku my wyrosłali i tak mijają dnie ty- godnie miesiące i rok po roku, gdy jedno zaczyna chodzić do Szkoły, to je zastąpiło następ- ne. A gdy je móg jaki Gospo-

darz do bydlę pasenia pocze- bować, to już to swoje Dzie- cko mu dali pod opiekę, miało ono nowego Ojca i nad sobą nowego Opiekuna...”

A tak się skończyły lata Dzieciństwa Dziecka Biednego robotnika. A zawdy żył taki Dzieciak w tem zapale, ko- rych (który — m.p.) mu jego rodzice dali, że-jene wyrosne to pojade weświat.

A tak jak ja tak setki tysią- ce i nawet Miliony naszych Dzieci synów i Curoków wysu- łali nasze Rodzice we Świat, aby szukali pracy i chleba dla się i dla swoich rodziców...”

Po II wojnie światowej Ja- kub Wojciechowski został se- kretarzem PPR w Barcinie, tu dzięki zbiegowi losu uniknął śmierci z rąk bandy, likwidu- jącej działaczy robotniczych. W r. 1947 wziął udział w zje- dździe pisarzy, zorganizowanym przez tygodnik „Wieś”. W wol- nych chwilach chwycił za pió- ro. Utrwalał na papierze „Ciąg- dalszy mego życiorysu”. Za- warł go na 500 stronach ma- szynopisu. Jest on już pisany językiem literacko-gwaro- wym. Ten II tom autobiografii robotnika, obejmujący lata od 1923 do 1953 r. czeka na ży- celiwego wydawcę.

JÓZEF PIEPRZYK

Szewińska 6,67 — nowy rekord Polski

We wtorek wieczorem na stadionie warszawskiej Legii rozegrany został pierwszy elektryczny międzynarodowy mityng lekkoatletyczny pod hasłem „Zdobywamy minima olimpijskie“. Zawody te były dodatkową eliminacją naszych reprezentantów przed meczem z Wielką Brytanią, który odbędzie się przy końcu tego tygodnia w Londynie. Obsada zagraniczna mityngu była słaba — na starcie stanęło zaledwie trzy zawodniczki NRD i Rumunii. Mimo to padło wiele bardzo dobrych rezultatów, świadczących o tym, że forma naszych lekkoatletów jest już na poziomie, który umożliwia rekord Polski w skoku w dal rezultatem 6,67 m, poprawiając swój dotychczasowy wynik o 5 cm.

A oto najciekawsze wyniki mityngu lekkoatletycznego:

KOBIECY: 100 m 1. Szewińska 11,5, 2. Sarna 11,8, 3. Straszewska 11,8, 400 m 1. Nowakowa 55,4, 2. Polasewska 55,7, 4x100 m 1. Polasewska (Straszewska, Sarna, Józwik, Szewińska) — 45,7, 2. Polska II (Mandecka, Soszka, Kopa, Nowak) — 46,8, skok w dal — 1. Szewińska 6,67 (rekord Polski), 2. Viscopoleau (Rumunia) 6,33, 3. Sarna 6,29, 4. Warchoła 6,12, skok wzwyż — 1. Konowska 170, 2. Zielinska 165, 3. Berezowska 165, rzut oszczepem — 1. Jaworska 53,00, 2. Krawciewicz 50,40, 3. Bajer 50,06.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — 1. Maniak 10,2, 2. Nowosz 10,4, 3. Dudziak 10,5, 4. Kaczor 10,5, 200 m 1. Badański 20,9, 2. Werner 21,0, 3. Balachowski 21,0, 4. Romanowski 21,0, 400 m — 1. Grędziński 47,0, 2. Korycki 47,6, 3. Borowski 47,7, 800 m — 1. Z. Szordykowski 1:48,5, 1500 m — 1. Brehmer 3:47,0, 5000 m — 1. Boguszewski 14:08,2, 400 m p.p. — 1. Weinstein 51,7, 2. Gubiec 52,1, 4x100 m — 1. Polska II (Kaczor, Badański, Gramze, Jaworski), 2. Polska I (Zyskwałik, Krawciewicz, Krawciewicz, Krawciewicz), skok wzwyż — 1. Czerwinski 2,05, skok o tyczce — 1. Markowski 4,80, skok w dal — 1. Wajkowski 7,75, 2. Szudrowicz 7,62, rzut młotem — 1. Palyszko 64,74.

2. Gaździk 62,66; dysk — 1. Biegler 58,18, 2. Piątkowski 57,62; kula — 1. Komar 19,25, 2. Gaździk 17,45; oszczep — 1. Głogowski 74,42. (o-t)

dalekopisem

PROWADZA AUSTRALIJCZYCY

We wtorek, na kortach SKT w Sopocie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe pomiędzy młodzieżową reprezentacją Polski a drużyną Australii, złożoną z zawodniczek i zawodników, którzy uczestniczyli w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Katowicach.

W pierwszym dniu meczu zakończono pięć spotkań a jedno przerwano z powodu zapadających ciemności. Po pierwszym dniu prowadzą tenisistki Australii 3:2.

TOTEK PEŁCI

W zakładach piłkarskich totalizatora sportowego z dnia 25 bm. stwierdzono: 1. 123,994 zł, 2. 27,20 zł, 3. 4,592 zł, 4. 356,20 zł, 5. 11,10 zł, 6. 348 zł, 7. 2,813 zł, 8. 10,10 zł, 9. 44 zł.

Z zakładach Toto-Lotek z dnia 25 bm. stwierdzono: 1. 100,000 zł, 2. 5,10 zł, 3. 21,519 zł, 4. 6,708 zł, 5. 446 zł, 6. 145,185 zł, 7. 22 zł.

2:10 DLA KIJOWA

W Bydgoszczy rozpoczął się międzynarodowy mecz tenisowy Bydgoszcz — Kijów. Po pierwszym dniu prowadzi Kijów 2:0. Siwochin pokonał Michalskiego 6:0, 5:7, 6:0, a Czoba wygrał z Drzymalskim 6:1, 6:1. (t)

Łuczniczwo

Mistrzowskie tytuły juniorów

Bardzo dobrze spisali się nasi juniorzy na mistrzostwach Polski w łuczniczwo, które odbyły się w Oliwie. Mistrzostwa zgromadziły na starcie rekordową liczbę 163 zawodników. W tej liczbie 23 osoby reprezentowały Wielkopolskę. Większość naszych młodych łuczniczków brała udział w takiej imprezie po raz pierwszy.

W grupie starszych juniorów, startujących w konkurencji L-AB mistrzynią Polski została Grażyna Kotlarz z Surmy rezultatem 963 pkt. przed Jolantą Ławniczak z Warty 932 pkt. i Krystyną Lenart z kieleckiej Stelli. Danuta Gryczyńska z Surmy zajęła siódme miejsce z wynikiem 699 pkt. Zespołowo mistrzem Polski w tej konkurencji została poznańska Surma 2325 pkt. przed Stellą Kielecką i Energetykiem Kraków.

Wśród starszych juniorów mistrzem Polski został Ryszard Kłosowski z Warty 944 pkt. przed Jerzym Drupeką z Resovii.

Juniorzy młodsze startowali w konkurencji L-2B. W tej konkurencji najlepsza była Jolanta Brzezińska z Marymontu 993 pkt. przed Małgorzatą Zawieruszką. Spośród 923 pkt. i poznańską Krystyną Jurchenią z Surmy, 900 pkt. Zespołowo mistrzem Polski w tej grupie również została Surma 2397 pkt. przed Resovią 2244 pkt.

Mistrzem Polski wśród juniorów młodszych został Jerzy Gaweł z Łączności Kraków. 1035 pkt. Najlepszym z poznaniaków był

Ryszard Kalemba z Surmy, który zajął 4 miejsce wynikiem 943 pkt. W strzelaniu mistrzów do „słonecznika“ najlepszą okazała się Grażyna Kotlarz przed Jolantą Ławniczak. (z)

Kilka uwag o żużlowym finale

Rozegrany ubiegłej niedzieli we Wrocławiu finał europejskiej indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, zakończył się pięknym sukcesem reprezentantów Polski.

Mogli być on jeszcze większy. Przeciwe nasz rezerwowi — Jerzy Padewski — zajął 5 miejsce, ale — zgodnie z regulaminem mistrzostw — nie mógł awansować do finału światowego. Winę za taki stan rzeczy ponosi niewątpliwie kierownictwo naszej drużyny oraz działacze Głównej Komisji Żużlowej PZMot.

Przed wrocławskimi zawodami wiadomo, bowiem było, że jeden z naszych reprezentantów — wrocławianin Konstanty Pociękiewicz, nie znajduje się w pełni sił. Przed kilkoma dniami miał on upadek na zawodach, w wyniku którego odniósł obrażenia. Na zgromadzeniu przed finałem wrocławskim trenował w bandażach i nie był pełnowartościowym zawodnikiem. Wszyscy o tym wiedzieli, ale nikt nie miał odwagi podjąć decyzji o jego wycofaniu, i wstawienia rezerwowego Padewskiego. Podczas gdy można by jeszcze wytłumaczyć działaczy, którzy sugerowali się wielką ambicją Pociękiewicza oraz faktem,

że zawody odbywać się będą na jego torze — to już zupełnie niezrozumiale jest obojętność lekarzy, którzy przecież mają za zadanie czuwanie nad zdrowiem zawodnika. Oni powinni zdecydować o niedopuszczeniu Pociękiewicza do startu. Finał sprawy był taki, że wrocławianinowi już w pierwszym wyścigu odnowił się kontuzja i nie mógł on startować dalej w zawodach.

W ten sposób Polska straciła pewne pięć miejsc w finale światowym.

W czasie zawodów popełniono jeszcze jeden błąd. Rezerwowemu Padewskiemu oświadczone, że jest on pełnowartościowym uczestnikiem finału europejskiego, a więc ma prawo walki o awans do finału. Do każdego biegu startował on więc z tą świadomością. Swe umiejętności i ambicję pokazywał na jednej szale. Wszystko niepotrzebnie. A więc po raz drugi ujawnił się brak prężnego kierownictwa w polskiej drużynie.

Jak na jedne zawody — trochę za dużo tych niedociągnięć. A wszystko zdarzyło się na wysokim rangi zawodach w kraju, na które zjechali się niemal wszyscy działacze komisji żużlowej PZMot.

Treningi bokserskie

Treningi sekcji bokserskiej GKS Olimpia dla juniorów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w sali sportowej przy ul. Prosmienistej, od godz. 17-18.30.

Bokserzy Budowlanych wznowili zajęcia. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17 do 20 w sali sportowej przy ul. Kościelnej.

+

Dnia 24 sierpnia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradiadek, brat, szwagier i wujek, śp.

IGNACY BOIŃSKI

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm., o godz. 16 na cmentarzu paraf. w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI I RODZINA

Poznań, Elbląska 5. 31055g

+

Dnia 25 sierpnia 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., w wieku lat 70, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś i dziadzio, nasz kochany brat i szwagier

BOGUMIŁ STYLO

major WP w st. spoczynku, uczestnik 2 wojen światowych, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Orderu Waleczności, Krzyżem Walecznych, Medalem za Warszawę, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, Koszalin, Warszawa, Rto de Janeiro. 31085g

+

W dniu 26 sierpnia 1968 r., po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., zakończyła swe pracowite życie, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

MARIA KSIĄŻEK

z domu STALIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Rolna 68/2. 31098g

Praca

Uczennica 18-letnia, przyjmie Pracownia bielizniarska — Szymanowska, Poznań, Czerwonej Armii 27. 30731g

Gospośia dochodząca potrzebna. Warunki bardzo dobre. Promienista 38, dojazd autobusem 64 i 69, zgłoszenia po południu. 30871g

Uczeń(ka) krawieckiego potrzebni. Poznań, Mostowa 33, Wicazek. 30204g

Potrzebni do gospodarstwa rolnego mężczyzna i kobieta. Wynagrodzenie i utrzymanie bardzo dobre. Wiry, Komornicka nr 16. 30238g

Gospośia starsza, przyjmie pracę na wsi. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 828p.

Lekarz przyjmie zaraz pomoc domową do dziecka i drobnych prac domowych — na stałe (najchętniej starsza pani). — Zgłoszenia: Poznań, ul. Mazowiecka 11 m. 2. 30850g

Gospośie samodzielnie z referencjami — przyjmie. Zgłoszenia 8-16 Poznań, Czerwonej Armii 26 — Pracownia Gorsetów. 30753g

Przyjmie pracownicę do Wytwórni Wód Gazowanych. Poznań, Grudzień 14 (praca stała). 31063g

+

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26. VIII 1968 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

JAN MIELCAREK

b. kontr. przewoźnik DOKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VIII. 1968 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Gwardii Ludowej 46 m. 22. 31132g

Dnia 27 bm. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 62, opatrzonej Sakramentami św., nasz najukochańszy, troskliwy i nigdy niezapomniany tatuś, teść i dziadek, śp.

ANTONI SZULC

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOCI I WNUKI

Poznań, Polna 9 m. 1. 31136g



ZAPOBIEGAJA NIEPOŻADANEJ CIĄZY.

Do nabycia: we wszystkich aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch“. Cena — 7,— zł na receptę 2,10 zł. K6872

Uczennica do zawodu krawieckiego, może się zgłosić — Armii Czerwonej 30 m. 1. 29617g

Slusarzy maszynowych — na stałe przyjmie Baza Remontu Obrabiarek, Poznań, Poznańska 68. 30963g

Pomoc do 1,5-rocznego dziecka, na stałe przyjmie, Paszkowski, Matejki 51 m. 4. 31007g

Ucznia przyjmie. Warsztat, mechanika pojazdowa, Paprocki, Poznań, ul. Górecka 106. 29884gpr

Kupno

Wannę kąpielową emailowaną od 140 cm, kupię. Poznań, Prądzynskiego 51 m. 3. 30751g

Kupię około 3 tony ziemniaków — tel. 448-69 — godz. 18-20. 30866g

Samochody

Kupię Warszawę 223 Combi nową. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 30770g.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, telefon 548-47 ORGANIZUJE

kursy kroju i szycia

dla młodocianych i dorosłych. Zebrania informacyjne dla kandydatek na te kursy odbędą się w następujących terminach:

- roczne kursy dla młodocianych: I stopnia — 30. VIII br. — godz. 10, II stopnia — 29. VIII br. — godz. 10, III stopnia — 28. VIII br. — godz. 10
- półroczne kursy dla młodocianych: I stopnia — 28. VIII br. — godz. 9, II stopnia — 28. VIII br. — godz. 10,30, III stopnia — 29. VIII br. — godz. 11
- półroczne kursy dla pracujących: I stopnia — 29. VIII br. — godz. 16,30, II stopnia — 30. VIII br. — godz. 16,30, III stopnia — 30. VIII br. — godz. 18

Na zebraniach informacyjnych przyjmowane będą dalsze zgłoszenia. K6817

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż SAMOCHODÓW marki:

Warszawa furgon M-20, nr ewid. J-089 — cena wywoławcza 18.000,— zł

Warszawa furgon M-20, nr ewid. J-104 — cena wywoławcza 18.000,— zł

Warszawa furgon M-20, nr ewid. J-107 — cena wywoławcza 18.000,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1968 r. o godzinie 11 w siedzibie przedsiębiorstwa. Samochody można oglądać w poniedziałki i czwartki od godziny 10 do 12, po uprzednim zgłoszeniu się na warsztany.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto 1218-6-105 w NBP I Oddz. Miejski Poznań w przeddzień przetargu. K6835

Renault 10 po 37.000 km — sprzedam. Zgłoszenia od 27. VIII. od godz. 16, tel. 453-60. 30834g

LoKale

Przyjmie panienki na pokoj jednoosobowy i 2-osobowy. Kępińska 12 przy Leszczyńskiej. 30105g

Młody nauczyciel poszukuje pokoju. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 30878g.

Nieruchomości

Kupię dom z ogrodem w mieście, lub blisko miasta. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 28260g. 31129g

Dnia 25 sierpnia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż i jedyny przyjaciel, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 62, śp.

FRANCISZEK TERZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godz. 11.55 z cmentarza na Junikowie.

W głębokim bólu pogrążona

ZONA Z RODZINA

Poznań, Bolkowicka 10a. 31140g

+

Dnia 26 sierpnia 1968 r. zmarła najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

KATARZYNA MATUSZEWSKA

z domu MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Modra 16 m. 3. 31131g

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Poznaniu

plac Wolności nr 5 — telefon 590-54

współpracujący

z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym K. O. S. P.

i Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI

kursy języków obcych

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO I ROSYJSKIEGO W PRZEDSZKOLACH, SZKOŁACH PODSTAWOWYCH, ŚREDNICH I W ZAKŁADACH PRACY,

oraz KURSRY RYTMIKI W PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH PODSTAWOWYCH.

Ośrodek UP-ZNP dysponuje kadrami doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy przyjmują Ośrodki Szkolne ZNP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i na terenie województwa.

Zgłoszenia z zakładów pracy na kursy języków obcych przyjmuje sekretariat Ośrodka w Poznaniu — plac Wolności nr 5, tel. 590-54 od godz. 8-15 (w soboty od 8-13).

K6800

RESTAURACJA „ADRIA“ — ul. Głogowska

— PO OKRESIE URLOPOWYM WZNOWIŁA Z DNIE

22 SIERPNIA BIEŻ. ROKU GODZ. 17 IMPREZY

„CZWARTKÓW STARYCH MELODII“

oraz ZAPRASZA NA WYSTĘPY ZNANEGO W EUROPIE ZESPOŁU

„QUINETU WARTA“

OD 3 WRZEŚNIA BR. — GODZ. 17 (OPRÓCZ CZWARTKÓW).

K6879



„KOZIOŁKI“

ufundowały

na życzenie grających

dotatkowo

na miesiąc wrzesień

73 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000,— ZŁ

Główne wygrane:

2 premie po 50.000,— zł

2 premie po 20.000,— zł

2 premie po 10.000,— zł

10 premii po 5.000,— zł

60 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział kupony złożone w okresie od 26 sierpnia do 28 września 1968 roku.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 2 października 1968 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI“ — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski!

K6931

Pracownicy poszukiwani

ZPM H. Cegielski Odlewnia Zeliwa w Sremie zatrudni zaraz do Działu Gł. Automatyka oraz do Działu Gł. Energetyka

— INŻYNIERA ELEKTRONIKI z długoletnią praktyką, na stanowisko kierownika oddziału remontowego aparatury pomiarowej oraz

— ELEKTROMONTAŻOWY — AUTOMATYKÓW — TELETECHNIKÓW — ELEKTROMECHANIKÓW — ENERGETYKÓW z praktyką w zakresie automatyki.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Czarny tułacz”; g. 17.30, 20 „Falstaff” (hiszp. 16 l.); g. 18.30, 20 „Rozwój z miłości” (franc. włosko-niem. 14 l.); g. 20.15 „Rozwój z miłości” (węg. 16 l.); g. 21.15 „Piękna Angełka” (franc. 16 l.); g. 22.15 „Czarna kasa” (franc. 16 l.); g. 23.15 „Druga prawda” (franc. 16 l.); g. 24.15 „GONG — g. 10, 12.15, 15.30 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.); g. 18, 20 „Miłostka kłopoty” (radz. 16 l.); g. 19.30 „WALD — g. 17, 19.30 „Za mną kałalia” (NRD 14 l.); g. 21.15 „GŁAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 16 l.); g. 19.30 „Rondo” (Jug. 16 l.); g. 21.15 „MATA — g. 16, 18, 20 „Metna woda” (węg. 14 l.); g. 22.15 „MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.); g. 21.15 „OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); g. 18.30 „Znamien 18 dobrze” (włoski 18 l.); g. 19.30 „PANCERNIAK — nieczynne; g. 20.15 „PALACOWE — g. 12.30, 15 „Skrajny balon” (czeski 11 l.); g. 17.30, 20 „Sad ostateczny” (włoski 16 l.); g. 18.30 „PRZYJAZN — nieczynne; g. 19.30 „RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Dziński Chan” (ang.-jag.-NRF 16 l.); g. 18.30 „RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne; g. 19.30 „Wes terplatte” (pol. 14 l.); g. 21.15 „Viva Maria” (franc. 16 l.); g. 22.15 „TECZA — g. 17.30, 19.30 „Wieżniowie z Alto ny” (włoski 14 l.); g. 20.15 „WARTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Flap i inni” (USA 11 l.); g. 21.15 „WZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 17 „Pollyanna” (USA 11 l.); g. 19.15 „Do wiedzienia Charlie” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Ci wspa niali mężczyźni w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); g. 17.30, 20 „Falszywe banknoty” (franc. 14 l.); g. 19.30 „WRZOS (Lubon) — nieczynne; g. 20.15 „Kto chce zabić Jessi” (czeski 14 l.); g. 21.15 „Paryż” — g. 12-21 „Paryż”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17. Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11-17. Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11-18. Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna- na) — g. 10-17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 11-17. Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we (St. Rynek) — g. 11-17. Wzrostu i Rozwoju (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-16. Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — Malar- stwo M. Bacciarellego — g. 11-17. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10-20. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie”. Muzeum Historii Ruchu Robot- niczego — „Socjaldemokracja Kró- lestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18. PTF (Paderewskiego 7) — wy- stawa indywidualna Cz. Romiń- skiego „69 dni z tymi co na mo- rzu” — g. 10-19. Pałac Kultury (Salon Wystawo- wy) — wystawa fotografów o te- matyce przyrodniczej J. Herez- niaka — g. 12-20.

DVZURY

Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel- mońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w do- mu — tel. 666-66, dla m. Poznania poradę lekarską, tel. 637-35; pod- stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całą dobę.

Ambulatoria: Internistyczne i pediatriczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przy- chodnia Specjalistyczna, ul. Chy- doby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą do- bę; chirurgii II, ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 — całą dobę.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinko- wskiego 20) — dyżurny lekarz psychiatry.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 106) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynna całą dobę, Główna 53, Starołęcka 79 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1332 m i UKF 66,62 MHz (do godz. 17 i od 0.00 do 3.00); 7.24 Me- lodie na dzień dobry; 8.20 Od melodii do melodii; 9 Dla dzie- ci „Lato i ty”; 9.20 J. Brahms — Sereńada D-dur opus 11 na orkie- stre; 10 „Sobek Jaworczak jaki ho- nor mia!” odc. 2; „Na Skalnych Pódhalu”; 10.20 Wódród pól i la- sów — muzyka ludowa narodów ra-

W ramach ochotniczego zaciągu prawie 800000 godzin dla wsi

W mijającym już sezonie letnim wiele pisaliśmy o ochot- nych hufcach pracy, jakie co roku przystępują do dzia- łania, głównie by pomóc wsi w leśnym, a leśnictwu w pielęgnacji nowych obszarów leśnych. Czas teraz na pełne podsumowanie osiągnięć OHP w naszym województwie.

Jak informuje Komenda Wo- jewódzka OHP, w tegorocznej akcji letniej wzięło udział po- nad 6250 osób, skupionych w 324 hufcach. Młodzież ta była głównie zatrudniona w rolnic- twie, budownictwie, leśnic- twie oraz przy budowie dróg. W samych pracach polowych, przy sprzęcie zbóż i omiotach pracowało 3 650 junaków. Oto liczby znanomujące wyniki ich pracy: wykonanie prac pie- legnacyjnych na obszarze po- nad 300 ha, sprzątanie siana z 450 ha łąk, ustawienie zboża w sztygi, sponad 26 580 ha o- raz wymielenie prawie 17 000 q zbóż.

Junacy zatrudnieni przy bu- dowie rozmaitych obiektów dla potrzeb wsi, gospodarki komunalnej małych miast i dla spółdzielni mieszkani- owych wykonali pracę o łącz- nej wartości przerobu 5 mln. zł. Roboty tego typu koncen- trouwały się w takich miejsco- wościach, jak: Przeźmierowo w pow. poznańskim, Skorze- cinie pow. Gnieźno, Rudno pow. Wolsztyn, Mierzyn pow. Międzybóż, Zielonka i Stępu- chowo w pow. wągrowieckim oraz w samym Gnieźnie. Po

raz pierwszy młodzież szkolna podjęła pracę przy budowie dróg w ramach tzw. dochodzą- cych hufców pracy. Ekspre- ment powiódł się, a realiza- torami tej nowej formy dzia- łania OHP byli uczniowie Lice- um Ogólnokształcącego z Wolsztyna.

Reasumując — członkowie brygad OHP przepracowali łącznie w tegorocznej akcji letniej 788 000 roboczogodzin. Za pracę wypłacono im ponad 3,9 mln. zł. Trzeba tu podkre- ślić, że w większości przypad- ków młodzież zastosowała się do apelu PKO i przyjmowała wynagrodzenie w formie wpiat na książeczkę oszczęd- nościowe.

Godny podkreślenia jest także fakt, że wiele hufców podejmowało zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu partii. Re- alizacja tych dodatkowych prac pozwoliła zabezpieczyć sprzęt zbóż w okresie niezbyt korzystnej pogody i uchronić rolnictwo przed stratami.

Inny przejaw obywatelskie- go wyrobienia młodzieży to przeznaczanie z zarobków skromnych sum na rzecz fun- duszu na pomoc dla walcząco- go Wietnamu bądź na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Takie właśnie ofi- ary złożyła m. in. młodzież z Technikum Spożywczego w Poznaniu, Technikum Gospo- darczego w Pniewach oraz Li- ceum Medycznego w Kaliszu.

Mimo jednak zakończenia prac polowych działalność OHP nie ustała. Przed hufca- mi stały nowe zadanie, nie mniej ważne dla gospodarki narodowej: pomoc w wykop- kach ziemniaków i buraków cukrowych, a także praca w cukrowniach w okresie kam- panii. To ostatnie zadanie mo- że podjąć zwłaszcza młodzież nie ucząca się i niepracująca, a także starsi (kobiety w wie- ku lat 18-30, mężczyźni do 30 roku życia). Wszelkich infor- macji na temat pracy w oma- wianych dziedzinach udziela oraz werbunek prowadzi: Wo- jewódzka Komisja OHP przy ZMS i ZMW, Poznań, pl. Wol- ności 18. (c)

Prztyczek

Kto się zlituje?

Trudno się domyśleć, jak- uduło mu się przetrwać okres wiosennych porząd- ków i nasiloną akcję podnie- sienia czystości miasta pro- wadzoną przez poznański San-Epid. A jednak tej szt- ki dokonał i to w samym ce- trum Poznania, bo przy ul. 27 Grudnia 12. Chodzi o śmietnik znajdujący się w piwnicznym oknie, tuż przed wystawą sklepu z tworzywa-

Nauka dla pracujących

Wszyscy, którzy ukończyli 17 lat i nie posiadają podsta- wowego wykształcenia mogą zgłaszać się do szkoły dla uzu- pełnienia wiedzy. Zapisy przy- muje Szkoła Podstawowa dla Pracujących nr 3 ul. Marii Magdaleny 10. Zająć zacy- nają się 2 września. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 16-18.

Jak nas informuje dyrekcja Szkoły Specjalnej przy ul. Żniwnej 1 uczniowie podsta- wowych szkół specjalnych, którzy nie ukończyli szkoły tego typu mogą zgłosić się do klas dla pracujących. Z uwagi na to, że zajęcia rozpoczyna- ją się już w poniedziałek 2 września o godz. 18, zainteresowani po- winni niezwłocznie zgłaszać swoje kandydatury. Zgłosze- nia przyjmuje sekretariat szkoły we wtorki i piątki w godz. 10-12 i w poniedziałki w godz. 18-19. (jk)

Dzisiaj do szczepienia roczniki:

1962, 1961 i 1960

Zgodnie z zarządzeniem Wydzia- lu Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznania, dzisiaj powinny stawić się do szczepie- nia przeciwko chorobie Heinego-Me- dina dzieci z roczników: 1962, 1961 i 1960.

Jutro 29 bm., poradnie przyjmu- ją dzieci z roczników: 1959, 1958 i 1957. (na)

echa naszych publikacji

Do czego zielone skrzynki?

W połowie sierpnia wydrukowaliśmy notatkę pt.: Czyżby daltoniści?, krytykując w niej Poczta- nie zezwalanie wybiera- nia korespondencji ze skrzynek zielonych i czerwonych do jednego worka. Ustaliśmy, że tego rodzaju praktyki powodu- ją opóźnianie się korespondencji i stanowią zaprzeczenie stu- szej zasady przyspieszania obiegu listów miejscowych.

W odpowiedzi Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji za- pewniła nas, że kierownicy samo- chodów do obsługi skrzynek listowych mają wyraźne pole- cenie nie mieszania listów, a zachowania zasady osobnego opróżniania poszczególnych skrzynek. Poczta zapewnia nas, że w stosunku do winnych na-

Więcej takich obiektów

Pomysłowe garaże na Dębcu

Problem garaży od lat należy do tych, nad których praw- dliwym rozwiązaniem zastanawiają się władze miasta i po- szcigólnych dzielnic. Zbyt mała liczba garaży jest praw- dziwą udręką posiadaczy samochodów, spośród których wie- lu musi się decydować na parkowanie pojazdu pod gołym niebem.

Zagadnienie miejsca dla sa- mochodów bardzo ciekawie rozwiązało dwoje architektów: inż. Krystyna Elsner i inż. Ig- nacy Gintrowski, którzy na stosunkowo niewielkiej po- wierzchni zapewnili miejsca dla 45 samochodów. Co praw- da aż trzy lata trwały trak- tacje z odpowiednimi władza- mi w sprawie budowy tego o- biektu, ale obecnie już się go

buduje. Prace są bardzo dale- ko posunięte i być może już na początku przyszłego roku będzie oddany do eksploata- cji. Garaże te budowane są dla mieszkańców osiedla Dębce. Inwestorem jest Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszka- nych Wilda.

Zespół garaży jest bardzo pomysłowo wkomponowany w skarpę przy narożniku ulic Czechosłowackiej i Łozowej. Budynek jest dwukondyga- cyjny. Wjazdy do garaży niż- szej kondygnacji znajdują się od strony ulic Czechosłowac- kiej i Łozowej, natomiast na wyższą kondygnację — spe- cjalnie do tego przystosowa- na skarpa. Nic innego nie po- zostaje jak tylko pogratulować projektantom ciekawego po- myśłu i życzyć miastu więcej takich obiektów, zwłaszcza na nowych osiedlach. (wa-no)

Apel do b. więźniów obozu w Łasewie

Szczep III im. Janka Krasic- kiego przy Szkole Podstawo- wej nr 3 w Pleszewie buduje pomnik dla upamiętnienia ofi- ar hitlerizmu w karnym obo- zie pracy w Łasewie koło Ple- szewa. Odsłonięcie pomnika przewiduje się pod koniec wrze- śnia br. W związku z tym Szczep zwraca się do byłych więźniów tegoż obozu oraz ich rodzin z prośbą o podanie swo- ich nazwisk i adresów celem wysłania zaproszeń na powyż- szą uroczystość. Równocześ- nie prosi się o bliźsze dane o- raz ewentualne wspomnienia i pamiątki dotyczące danego obo- zu.

Korespondencję należy kiero- wać pod adresem: Szkoła Pod- stawowa nr 3 Szczep III ZHP Pleszew Wlkp. (na)

Obrazek

Samo południe. Frekwen- sja w tramwajach jest dość duża. W jednym z wagonów „13” zdążającej w stronę Staroleki dwie babcie i jeden dziadek pie- czolowicie ulokowali swoje wnuczki (w wieku do lat 5) na ławkach przed sobą. Pocięty siedzieli rozpar- te i zadowolone z zajmowa- nych pozycji. Na każdym przystanku tramwaj sku- tecznie zapelniał się. Zna- lazło się też kilka star- szych osób, które pełne na- dziei, że usiądą, stawały przy siedzących dziecia- kach. Maluchy zaczęły oka- zywać niepokój, wyciły się, podrygiwały na ław- kach, niezdecydowane: wstać czy siedzieć? W su- kurs przyszedł im babcie, które ostrym głosem rozka- zały: „Siedź, nie ruszaj się, patrz w okno (!)”. Pocięty postusznie kułity się na swych miejscach, ale wi- dać było, że czuły się nie- swojo. Dziadek był wyjąt- kiem, bo sam zrezygnował z miejsca, byle tylko wnuczka miała wygodną jazdę.

Z wielką goryczą obser- wowałam ten powszechny już obrazek.

Chciałoby się westchnąć: oj, babcie, babcie, same psujecie swoje wnuczki! Nie miejsce więc pretensji jeżeli jakiś młody chłopak czy dziewczyna siedzi so- bie wygodnie i absolutnie nie reaguje na to, że — w innym przypadku — stoi- cie obok niego bo nigdzie nie ma miejsc siedzących. Widocznie jako dzieci też byli podobnie wychowywa- ni przez swoje babcie: „Siedź, patrz w okno!”

(wa-no)

Telefony DONOSZA

Po wypiciu spirytusu metylo- wego spadł z drabiny (wys. ok. 7 m) na ul. Sierakowskiej 21-letni R. A., doznając ogólnych obrażeń. Na końcowym przystanku tramwajowym Staroleki pobity stał motorniczy przez 21-letniego M. S. Feralny dzień był wczoraj dla „trzynek”. Właśnie te tram- waje zanotowały trzy wypadki. Pierwszy nastąpił o godz. 16.35 na ul. Grunwaldzkiej. Wykoleła się tu przyczepka. Przerwa w nor- malnym ruchu (zastosowano ruch wahadłowy) trwała od 16.35 do 17.25. Również wykolejeniu uległa przyczepka na narożniku ul. ul. Marchlewskiego — Strzeleckiej. Przerwa — 15 min.

W tym samym miejscu zanoto- wano trzecie wykolejenie — tym razem wozu motorowego. We wszystkich wypadkach oby- ło się bez poszkodowanych.

odpowiadamy

M. M., ul. Sierakowska. — Wszyscy lokatorzy mają równe prawa. Radzimy sprawę przedsta- wić w Komitecie Blokowym. (1970)

Z. J. — Stanowisko zakładu pra- cy jest słuszne. W 30-dniowym urlopie przypadają powinny 4 nie- dziele. Inne święta nie są brane pod uwagę. (1931)